Dziś: Strona Literacka i „Mój Swiatek" | Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 14 października 1934 r. | Nr. 282

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

ś. † p.

MARJA CZYŻ

wdowa po ś. p. Augustynie, Obywatelka Ząbkowic

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 13.10 1934 r. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwlok z domu żałoby w Ząbkowicach, przy ul. Gospodarczej Nr. 26 do kościoła parafjalnego nastąpi w poniedziałek dnia 15 października r.b. o godz. 9-ej, poczem po odprawieniu nabożeństwa nastąpi wyprowadzenie zwlok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają rodzinę, znajomych, przyjaciół i życzliwych, pozostali w nieutulonym żalu

6012 SYNOWIE, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA.

Dziś w numerze

POGRZEB MINISTRA BARTHOU

OLBRZYMIĄ MANIFESTACJĄ NARODOWĄ.

PARYŻ, 13.10. (PAT). Dzisiejszy pogrzeb ministra Barthou **zamienił się w olbrzymią manifestację narodową.** Na znak żałoby **życie w stolicy zamarło, dzieci zwolniono od zajęć szkolnych, większość sklepów, biur i urzędów zamknięto.** Na placu Inwalidów zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców Paryża, by uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi tragicznie zmarłemu ministrowi. Na trumnie min. Barthou **złożono niezliczoną wprost ilość wieńców** nadesłanych od szefów państw i rządów, liczne instytucje i stowarzyszenia francuskie, oraz osoby prywatne.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 13. Trumnę ze zwłokami wyniesiono z gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i złożono na lawecie armatniej. Za trumną ustawiła się najbliższa rodzina Zmarłego, następnie prezydent Republiki Lebrun, przedstawiciele szefów państw z ambasadorem Chłapowskim, sir Clarkiem i ministrem Beneszem na czele, dalsze miejsca zajęli przewodniczący Izby i senatu premjer Doumergue z członkami rządu, korpus dyplomatyczny i reprezentanci obcych rządów z angielskim ministrem Simonem i belgijskim ministrem Jasparem na czele. Na tę reprezentację oficjalną podążały niezliczone delegacje z różnych instytucyj i ugrupowań zagranicznych.

Na czele konduktu pogrzebowego szły oddziały wojskowe. O godz. 13.45 trumnę złożono na specjalnie ustawionem podjum na Placu Inwalidów. Gdy na trybunach zajęli miejsca prezydent republiki i oficjalni przedstawiciele państw i rządów, zabrał głos premjer Doumergue. Mówca, charakteryzując szlachetną postać zmarłego ministra, sławił jego talenty, jako męża stanu, który oddał wielkie usługi Francji oraz jego wielki godny naśladowania patrjotyzm. Mówiąc o polityce ministra Barthou, premjer powiedział, że **była to polityka zbliżenia,** do której Francja nawoływała wszystkie narody. Tragiczny wypadek w Marsylji — mówił Doumergue — mógł tylko bardziej zacieśnić węzły łączące Francję z Jugosławją. Barthou został zamordowany wraz ze szlachetnym i rycerskim królem Aleksandrem w chwili, gdy z jego współudziałem pracował nad konsolidacją pokoju nad Adrjatykiem i Europie Środkowej. Miał on wkrótce — mówił dalej premjer — udać się do sąsiednich krajów, by usunąć częściowe nieporozumienia i by doprowadzić do współpracy. Przy zwłokach swego ministra spraw zagranicznych, który padł w chwili, gdy pracował nad zapewnieniem światowego pokoju. **Francja zapewnia Jugosławję o swej wierności.**

W głębokiem skupieniu wysłuchano przemówienia premjera Doumergue'a. Następnie odbyła się **defilada oddziałów wojskowych i delegacyj,** biorących udział w pogrzebie. Bezpośrednio potem zniesiono trumnę na lawetę i powieziono ją do kościoła garnizonowego św. Ludwika u Inwalidów. Tu odprawiono modły. Uroczystości żałobne zakończono dźwiękami marsza heroicznego. W godzinach popołudniowych zwłoki przewieziono na cmentarz **Pere la Lachaise,** gdzie złożono je w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego w grobie rodzinnym.

AUDJENCJA U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 13.10. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych Krychowskiego, a następnie ministra skarbu Zawadzkiego.

Min. spraw społecznych.

WARSZAWA, 13.10 (Tel.wł.). Ministerstwo opieki społecznej będzie miało wkrótce zmienioną nazwę na Ministerstwo spraw społecznych.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom „Kurjera Zachodniego", którzy w dniu Jubileuszu naszego Wydawnictwa przesłali nam życzenia i okazali tyle szczerej sympatji, składamy serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać"

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO"

Wybuch maszyny piekielnej w Klimontowie

Kobieta rozszarpana na strzępy.

Wczoraj około godziny 5 popoł. mieszkańcy Klimontowa zostali poruszeni do głębi wiadomością o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się w mieszkaniu robotnika Józefa Tobisza.

Tobisz otrzymawszy zawiadomienie, że na poczcie znajduje się dla niego paczka, nadesłana z Miechowa, przyniósł ją około godz. 5 popoł. do mieszkania i wręczył żonie, Karolinie.

Gdy Tobiszowa rozpakowywała paczkę nastąpiła ogłuszająca eksplozja. Nieszczęśliwa kobieta została rozerwana na strzępy, mąż jej zaś doznał ogólnych obrażeń i ogłuszony runął na podłogę, tracąc przytomność.

Zaalarmowani detonacją sąsiedzi przybiegli do mieszkania Tobiszów, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok: w zdemolowanej izbie porozrzucane były szczątki Tobiszowej, zaś nieprzytomny Tobisz leżał w kałuży krwi na podłodze.

Przybyła policja wezwała lekarza, który udzielił Tobiszowi pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak się okazało w paczce znajdowała się pomysłowo skonstruowana maszyna piekielna, która eksplodowała przy rozpakowywaniu paczki. Ma się do czynienia z wyrafinowaną zemstą.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Przebywający w szpitalu Tobisz nie wie nic jeszcze o strasznej śmierci swej żony.

PO TRAGEDJI MARSYLSKIEJ

ARESZTOWANIE PRZYWóDCY SPISKU.

PARYŻ, 13.10 (tel. wł.). Śledztwo w sprawie zabójstwa króla Aleksandra posunęło się znacznie naprzód. Stwierdzono, że **Novak jest znanym rewolucjonistą chorwackim Pospiszilem**, który w 1929 roku zabił w Zagrzebiu redaktora dziennika „Novosti“ Szlegla. Prawdziwe nazwisko zabójcy króla Kalemana brzmi **Suk**. Bawił on przed zamachem wraz z dwoma towarzyszami w Aix en Provence.

Spiskowcy utrzymywali stosunki z pewną 24-letnią elegancką kobietą, która była zapisana w księdze hotelowej jako obywatelka czechosłowacka, **Marja Wydroch**. Posiadała ona dużą ilość kufrów. Zachodzi przypuszczenie, że osoba ta dostarczyła spiskowcom broni i pieniędzy. **Znikła ona z Aix we wtorek, dnia 9 bm.**, t. j. w dzień popełnienia morderstwa.

W Chembery aresztowano pewnego 56-letniego obywatela austrjackiego, który z pochodzenia jest chorwatem, pod zarzutem nałożenia do spisku. Aresztowany mieszka stale w Grazu i ostatnio przebywał w Aix. Twierdzi on, że przyjechał do Francji w celach rozrywkowych. Pozatem aresztowano w Douai dwóch osobników podejrzanych o należenie do bandy Kalemana. Jeden z nich jest rosjaninem.

Według ostatnich wiadomości **w ręce policji wpadł przywódca spiskowców**, który dokonał ohydnego mordu. Ma nim być były **adwokat z Zagrzebia dr. Pa elic**. Znaleziono u niego instrukcje na piśmie od szefa pewnej organizacji terorystycznej.

PARYŻ, 13.10. (PAT). Stwierdzono niezbicie, że Kaleman przebywał w Aix en Provence w ciągu 48 godzin, bezpośrednio przed zamachem, w towarzystwie nie jakich Kremera i Malny. Pozostawał on też w stosunkach z przybyłą tam w niedzielę wieczorem czeszką Marją Wydroch, **która przywiozła z sobą 4 walizki, zawierające broń.**

Śledztwo wykazało, że Novak alias Pospiszil i Benesz alias Raicz, jak również Kaleman i niewykryty dotychczas niejaki Silni, zatrzymali się w dn. 28 września w jednym z hoteli lozańskich pod nazwiskami: Ingarsungar, Sever, Suck i Bombay. Suck alias Kaleman miał stałe miejsce zamieszkania w Brnie Morawskiem, a trzej pozostali w Budapeszcie. Pokoje w hotelu zamówił dla nich piąty, nieznany dotychczas osobnik. Novak spotkał się na Węgrzech z grupą emigrantów chorwackich, wśród których dobrał sobie uczestników zamachu.

ŚLEDZTWO W 5 PAŃSTWACH.

Technika zbrodni i jej drobiazgowe przygotowanie, liczba wspólników, rozporządzających dużemi sumami pieniężnemi, wreszcie podróże, jakie członkowie bandy odbyli przed przybyciem do Francji, wszystko to pozwala przypuszczać, że ma się do czynienia z sekcją międzynarodowej organizacji terorystyczno - szpiegowskiej, która ma na sumieniu niejeden głośny zamach. „Liberte“ posuwa się w swoich domysłach aż do połączenia zamachu marsylskiego z tragiczną śmiercią kanclerza Dollfussa. Energiczne śledztwo toczy się w 5 państwach europejskich. Fotografje Kalemana i jego towarzyszy przesłano władzom policyjnym całego świata.

OWACYJNE POWITANIE PIOTRA.

BIAŁOGRÓD, 13.10. (PAT). Król Piotr II w towarzystwie swojej matki i babki przybył dziś o godz. 9 rano do Białogrodu. Wokół dworca i na ulicach stolicy, przez które przejeżdżał król Piotr zebrały się olbrzymie tłumy ludności, które oblicza ją na przeszło 100.000 ludzi. Wychodzącego z pociągu króla powitali regenci, poczem rozległy się dźwięki hymnu narodowego, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Burmistrz stolicy wręczył monarsze chleb i sól. Premjer Uzunowicz przemówił do króla, składając wyrazy wierności i przysięgając, iż pozostanie niezłomnym u boku J. K. M. Następnie król wyjechał do pałacu.

W JUGOSŁAWJI SPOKÓJ.

WARSZAWA, 13.10. (PAT). Biuro prasowe poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie kategorycznie dementuje wszystkie pogłoski, jakie ukazały się w prasie, o niepokojach w Jugosławji, stwierdzając, że w kraju panuje absolutny spokój i porządek.

GEN. GEORGES'OWI NIE GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO.

MARSYLJA, 13.10. (PAT). W stanie zdrowia gen. Georgesa następuje stała poprawa. Lekarze uważają, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

DELEGACJA WOJSKA FRANCUSKIEGO NA POGRZEB.

PARYŻ, 13.10. (PAT). Agencja Havas komunikuje, że armję francuską na pogrzebie króla Aleksandra reprezentować będzie kompanja 150 pułku piechoty z Verdun.

Urzędnik departamentu lotnictwa

oskarżony o szpiegostwo.

WARSZAWA, 13.10. (Tel.wł.). Agencja „Iskra“ donosi, że dnia 13 b.m. sąd wojskowy, jako sąd doraźny rozpatrywał sprawę Stanisława Ignacego Rodowicza, urzędnika departamentu lotnictwa w Min. spraw wojskowych. Rozprawa odbywała się w wojskowem więzieniu śledczem.

Agencja „Iskra“ donosi, że Rodowicz oskarżony jest o utrzymywanie kontaktu szpiegowskiego z hr. Piestrowem urzędnikiem ambasady sowieckiej w Warszawie i jego żoną.

Wobec konieczności zbadania dalszych okoliczności sprawy, sąd postanowił sprawę Rodowicza rozpatrzeć w trybie zwykłym i odroczył ją.

Fundusz pracy i bezrobocia

ZOSTANĄ POŁĄCZONE

WARSZAWA, 13.10. (Tel.wł.). W niedługim czasie ma nastąpić połączenie w jedną instytucję Funduszu pracy i Funduszu Bezrobocia.

Na czele połączonych urzędów ma stanąć dyr. **Zbigniew Madeyski.**

ZMIANY

W UBEZPIECZENIACH.

WARSZAWA, 13.10. (Tel.wł.). Zapowiedziane zmiany w ubezpieczeniach społecznych przewidują zwolnienie od przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby te osoby, które zarabiają 500 — ew. 720 zł. miesięcznie. Pozatem od przymusu ubezpieczeń od wypadków mają być zwolnieni ci, którzy nie pracują przy maszynach.

Obóz izolacyjny

NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

WARSZAWA, 13.10. (Tel.wł.). Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej, wbrew zapowiedziom niektórych pism, nie będzie zlikwidowany.

Ci, którzy spędzą jeszcze jesień i zimę w obozie umieszczeni zostaną w budynkach murowanych, gdzie znajdowała się dawniej szkoła podchorążych.

Ambasador polski

W LONDYNIE.

WARSZAWA, 13.10. (Tel.wł.). Na miejsce ambasadora polskiego w Londynie min. Skirmunta zostanie wydelegowany p. Edward Raczyński, delegat przy Lidze Narodów.

Opróżnione stanowisko przez p. Raczyńskiego ma objąć p. Bogusław Miedziński.

Przyjazd Goemboesa

DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 13.10. (PAT). W piątek 19 b.m. o godz. 23-ej przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą premjer węgierski Juljusz Goemboes. W programie pobytu premjera węgierskiego w Polsce nie są przewidziane żadne zmiany.

KATASTROFA LOTNICZA

W LUBLINIE.

ŁUBLIN, 13.10. — Na lotnisku Skoki w Puławach w czasie ćwiczeń spadł samolot, pilotowany przez por. Obuchowskiego. Jako obserwator w samolocie znajdował się por. Adolf Gicalo. Samolot został strzaskany, por. Obuchowski zginął na miejscu, por. Gicalo zmarł po przewiezieniu do szpitala. Przyczyna katastrofy na razie nie wyjaśniona.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

5

— Dlaczego pan od nas tak stroni? — zaczęła przyjaźnie, gdy zostali sami. — Człowiek tak kulturalny jak pan nie powinien się skazywać dobrowolnie na intelektualny post w towarzystwie ryb i... Kaś i Jasiów. To dobre, przypuśćmy, na dożynki. To, że pan się znalazł w przykrej sytuacji materjalnej, nie dowodzi....

— Pani mnie przecenia. Nie jestem żadnym pięknoduchem. Umiem cośnieco, ale upodobania mam proste i mogę poprzestać nawet na rybach.

— Jednak i pan uległ ogólnej depresji. Rozumiem. Rezygnujemy powoli ze wszystkich zdobyczy kultury.

O mało nie wzruszył ramionami.

— Żeby tylko kultura z nas nie zrezygnowała, to nie mamy się czego martwić.

Panna Beta nastawiła wytworne uszki. Wydało jej się, że w głosie uroczego gościa zabrzmiała delikatna nuta ironji.

— Co pan przez to rozumie? — przyparła go do muru.

Alwicz popijał herbatę, siląc się ukryć nudę.

— To, że o ile nie zrezygnujemy z wewnętrznej odporności, to żadna bieda nie uczyni z nas barbarzyńców.

— Pan, widzę, nie docenia znaczenia t. zw. potrzeb kulturalnych.

Roześmiał się. Panna Beta, porwana wesołym błyskiem jego oczu, zawtórowała mu dystyngowanie.

— Pani potrzeb kulturalnych nie doceniam. Dla mnie istnieje tylko jedna potrzeba kulturalna *sine qua non:* książka.

— A sztuka?

— Sztuka nie umrze dopóki człowiek nie przestanie czuć piękna natury. O to się nie lękam.

— Ależ technika twórczości.... — cedziła wyszukanie panna.

— O, technika twórczości.... — Nie dokończył. Poprostu nie chciało mu się mówić.

— Pan jest marzyciel, entuzjasta.... Widzę, że pomimo codziennego realizmu — popatrzyła na jego wytartą kurtkę i zniszczone ręce — nie umie pan patrzeć trzeźwo na rzeczy. Skąd weźmie na książki i na naukę człowiek, który nie ma co jeść?

— Pani, dużo ludzi ma co jeść. Na każdym kroku potykam się o niewzyskane możliwości i o bezmyślną rozrzutność. Pani nie ma pojęcia, do jakiego minimum można sprowadzić potrzeby życiowe bez żadnej szkody dla zdrowia. Tylko trzeba się zastanawiać nad każdym drobiazgiem.

— Widzę, że pan wymaga od ludzi nadludzkich cnót.

— Dzisiejsze czasy tego wymagają, nie ja. — Alwicz wpadł w zapał. — Ręczę pani, że człowiek, któremu wszystko podają na tacy, jest gorszym barbarzyńcą niż ten, który wybija się w życiu kosztem wszystkich drobnych potrzeb kulturalnych. Niech mi pani wyliczy potrzeby kulturalne przeciętnego inteligenta — (na słowo „przeciętnego inteligenta“ usteczka panny Bety drgnęły prawie niedostrzegalnym grymasem pogardy). No proszę: papierosy, pisma, kino, kabaret, rzadziej teatr lub opera, modny garnitur, alkohol, książka bardzo rzadko, radjo, gramofon, tańce zebrania towarzyskie, na których gra się w brydża lub obmawia bliźnich. Czasami dla urozmaicenia, jest dysputa polityczna, o tyle gwałtowna, o ile nierzeczowa, albo fachowa rozmowa między specjalistami, którzy poza swoją profesją, nawiasem mówiąc, uprawianą automatycznie, nie mają o niczem zielonego pojęcia. Żadnych ogólnych zainteresowań. Żadnych. Czy wobec tego kultura poniesie jakąś szkodę, jeżeli pan X przestanie palić papierosy, zrezygnuje z kina i kabaretu, zmosi garnitur do podszewki, wyrzeknie się alkoholu i puści w niepamięć domowe przyjęcia, na których rujnował żołądek razem ze swoimi gośćmi?

— Pan to ujmuje humorystycznie — zaśmiała się panna Beta. — Pamby, widzę, chciał, żeby całe społeczeństwo schłopiało, przestało się myć, zaczęło się ubierać w przepocone łachmany.... .... Pan sam już nie wiem, co.

— O, nie, co się tyczy mycia, wody nigdy nie zabraknie i moje łachmany są zawsze czyste. Łazienka do tego nie potrzebna.

— Pan zapomina, że formy towarzyskie, stanowiące bądź co bądź kwiat kultury, rozwijały się zawsze w atmosferze przepychu....

D. c. n.

Wszechwładza wodza hitlerowskiego

Wola państwa — wola wodza.

Doktryna narodowo - socjalistyczna nie wytworzyła prawno-politycznej koncepcji głowy państwa. Narodowy socjalizm doszedłszy do władzy, przeprowadził wiele gwałtownych, nawet rewolucyjnych reform, nie zmienił jednak pozycji głowy państwa, którą nadal pozostał prezydent Hindenburg. Dopiero śmierć marszałka sprowadziła pewne zmiany w prawnej sytuacji prezydenta wobec uchwały niemieckiej rady ministrów o połączeniu urzędu kanclerza z urzędem prezydenta. Uchwała ta, o połączeniu obu urzędów, wywołana była koniecznością prawnego zabezpieczenia naczelnej władzy i oddania jej w ręce Hitlera, nie opierała się na jakichś głębszych przesłankach teoretycznych, doktrynalnych.

W miarę jednak stabilizacji stosunków w Niemczech, w miarę, jak partja narodowo - socjalistyczna utwierdziła się, a jej ideologja stawała dominującą w życiu państwa, siłą faktów zaczęła powstawać właściwa koncepcja władzy głowy państwa i jej pozycji, jaką winna zajmować w myśl założeń narodowo-socjalistycznych.

Z małego polityka Hitler stał się wodzem. W swoich rękach skojarzył następnie władzę wodza partji i kanclerza państwa. Po śmierci Hindenburga władza jego doznała jeszcze wzmocnienia przez przejęcie prerogatyw głowy państwa. Wódz partji stał się już nietylko symbolem najwyższej władzy w państwie, ale jej realnym wyrazicielem.

Narodowy socjalizm obecnie do stanu faktycznego stara się dobudować podmurówkę, któraby dała mu prawne uzasadnienie i uświęcała istniejący stan rzeczy, a zarazem czyniła z niego prawo obowiązujące na przyszłość, w myśl naczelnej idei przywództwa.

Na zjazdach hitlerowskich w Norymberdze i Monachjum wiele czasu poświęcono rozważaniom stosunku państwa do partji i wodza do partji. Również prasa hitlerowska zajmuje się tem zagadnieniem.

I dziś myśli przewodnie i podstawy teoretyczne są już ugruntowane. Stosunek partji do państwa został określony definitywnie. Partja rozkazuje państwu. Ona niem rządzi, ona decyduje o jego losach, realizując cele narodu.

Co to oznacza, że partja rozkazuje państwu? Nie znaczy to, aby losami państwa miała kierować suma jednostek, składających się na partję. Byłoby to częściowym demokratyzmem którego hitleryzm jest zaprzeczeniem i antytezą. Nie oznacza to również, państwem kierować ma władza partji, jako całość.

W oficjalnych kometnarzach ideologów i teoretyków narodowego socjalizmu znajdujemy wyjaśnienie: Wódz rozkazuje partji, partja jest jedyną wyrazicielką woli państwa, wola państwa jest więc wolą wodza. On rządzi, on rozkazuje państwu.

Ta koncepcja hitlerowska wszechwładzy wodza, którego wola jest wyrażeniem woli narodu i państwa, **jest całkowicie nowa i nigdzie poza Niemcami niespotykana.**

W ideologji hitlerowskiej jest wiele **mistycyzmu**, wiary w posłannictwo narodów i jednostek. Jest w niej ponadto wiara i kult indywidualności. Ta wiara znalazła swój wyraz w nowej koncepcji głowy państwa, którą jest wódz partji.

Przed wyborami do Sowietów.

WYBORY DO SOWIETÓW W 1934-35 ROKU. — ORGANIZACJA KAMPANJI WYBORCZEJ. — KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY.

Moskwa, w październiku.

W Rosji rozpoczęto przygotowania do wyborów do miejscowych, okręgowych i centralnych sowietów. W związku z tem opublikowano cały szereg rozporządzeń odnośnie planu wyborów, jak również ich terminu.

Kampanja wyborcza rozpocznie się 1 listopada, w którym to dniu odbywać się będą wybory do sowietów wiejskich. Wybory te mają być ukończone do 20 listopada. Wybory do sowietów miejskich i rejonowe zjazdy sowietów odbywać się będą w czasie od 20 listopada do 20 grudnia b. r. Następnie odbywać się będą zjazdy sowietów autonomicznych republik i autonomicznych okręgów (od 10 do 25 grudnia). Zjazdy sowietów poszczególnych republik, tworzących Związek Sowietów, jakoteż Zjazd sowietów ZSSR, skolei VII, odbywać się będą w styczniu 1935 r.

Wybory do sowietów w ZSSR przeprowadza się drogą aklamacji przez podniesienie ręki na zgromadzeniach ludności w miastach i na wsi. Ma być wybranych 1229 delegatów na VII Zjazd Sowietów ZSSR, oprócz delegatów armji czerwonej, której oddziały wysyłają na zjazd po jednym delegacie z każdej dywizji, czy samodzielnej formacji z poza dywizji.

W wyborach, sowieckich weźmie udział **około 90 miljonów ludzi** (na 170 miljonów ogółu mieszkańców). Oprócz niepełnoletnich do wyborów nie będą dopuszczeni tak, jak w latach poprzednich, t. zw. „liszeńcy” t. j. ludzie pozbawieni praw obywatelskich (duchowieństwo, przedstawiciele dawnych uprzywilejowanych klas, kupcy, zamożni chłopi t. zw. kułacy itp.).

Liczba wyborców w ZSSR w ostatnich latach wzrosła o 10 miljonów, bowiem w 1931 roku brało udział w wyborach tylko 80 miljonów obywateli. Przyrost stanowi dojrzała w międzyczasie młodzież która w wyborach bierze udział po raz pierwszy.

Zbliżające się wybory odbywać się będą pod hasłem **walki o wytworzenie bezklasowego komunistycznego społeczeństwa w drugiej piatilctce**, a w związku z tem pod hasłem ostatecznej likwidacji kapitalistycznych żywiołów w ZSSR, jak również klas wogóle.

Konkretnym zadaniem nowowybranych sowietów będzie praca w kierunku poprawy i debiurokratyzacji państwowego i administracyjnego aparatu, jak również technicznej rekonstrukcji przemysłu, gospodarstwa rolnego i komunikacji. Sowiety miast, gmin robotniczych, wsi i osad oczekują od nowo wybranych materjalno - kulturalnego podniesienia warstw pracujących. Od sowietów wiejskich rząd wymaga, aby popierały gospodarstwa kolektywne. Sowiety te mają poczynić starania celem ostatecznej likwidacji samodzielnych gospodarstw. Obowiązkiem wiejskich sowietów będzie starać się o to, aby gospodarstwa kolektywne i państwowe spełniały obowiązki podatkowe i aby oddawały wyznaczoną ilość zboża do składów państwowych.

W okresie kampanji wyborczej w całej Rosji sowieckiej przeprowadzona zostanie równocześnie t. zw. bilansowa kampanja wszystkich członków ustępujących sowietów, którzy przed zgromadzonymi wyborcami mają przedstawić wykonaną pracę w ubiegłej kadencji. Braki i niedomagania poddane będą krytyce. Zgromadzenia wyborcze uważane będą za ważne tylko wtedy, jeżeli weźmie w nich udział przynajmniej 50 proc. uprawnionych do głosowania. Kierownictwo kampanji wyborczej spoczywa w ręku powołanej do tego celu Centralnej Komisji Wyborczej, na której czele stoi sekretarz Centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. A. Jenukidze. Komisja ta składa się z 12 członków.

Delegacja Związku NP.

U PANA PREZYDENTA.

W dniu 5 b.m. pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację Związku nauczycielstwa polskiego w osobach: wiceprezesów Zygmunta Nowickiego, Jana Kolanki, Stefana Drzewieckiego i sekretarzy: Stanisława Machowskiego i Jana Nowaka.

Delegacja przedstawiła panu Prezydentowi sytuację, w jakiej znajduje się szkolnictwo powszechne, oraz wyraziła swoje obawy o dalsze losy oświaty w Polsce wobec projektowanego wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych, prosząc pana Prezydenta o opiekę nad szkolnictwem powszechnem.

Pan Prezydent ustosunkował się z wielką troską do postulatów Związku nauczycielstwa Polskiego, oraz przyrzekł zbadać obecny stan rzeczy w szkolnictwie powszechnem.

Z DNIA

MEDYCYNA A UBEZPIECZENIA CHOROBOWE.

Sanacyjna „Prawda” łódzka upatruje w masowych redukcjach lekarzy w największych ubezpieczalniach społecznych: warszawskiej i łódzkiej poważne niebezpieczeństwo zarówno dla zawodu lekarskiego, jak i dla nauki medycyny oraz sztuki lekarskiej w Polsce.

„Przeciętnie około 60% ludności największych miast zagarnęło pod swoją opiekę ubezpieczenie chorobowe. Wśród tej części ludności miast znajdują się warstwy, stanowiące w dużej mierze główne źródło dochodowe lekarzy i zakładów leczniczych. Są to warstwy inteligencji pracującej. Żądne postępu w każdej dziedzinie życia, były one również potężnym czynnikiem rozwoju sztuki lekarskiej, gdyż stawiały wysokie wymagania tym, do których zwracały się w sprawach swego zdrowia.

Ubezpieczalnie społeczne, zagarniając większą część ludności miejskiej pod swoje lecznictwo, przygotowują się obecnie do tego, by dać zatrudnienie conajwyżej 20-tu procentom lekarzy, pracujących w miastach. 80% lekarzy będzie musiało dzielić się dochodami, jakie może dać część ludności miast, pozostała poza ubezpieczeniem. Będzie tego niewiele, gdyż przeważną część tych resztek stanowią bezrobotni i rzesze drobnomieszczańskie, których potrzeby i wymagania w zakresie lecznictwa nie odbiegają od potrzeb ludności wiejskiej.

Nie trudno sobie przedstawić jak w tych warunkach wyglądać będzie u nas poziom lecznictwa za kilka lat. Lekarze ulegną katastrofalnej pauperyzacji, poziom ich pracy obniży się — postęp zostanie zupełnie zatrzymany — o ile zapowiadana reforma ubezpieczeń nie zmieni obecnego stanu rzeczy, zwalniając z obowiązku ubezpieczenia chorobowego te kategorje pracowników, które mają możność troszczenia się na własny rachunek o swoje zdrowie”.

Środek, proponowany przez „Prawdę”, nie umniejszy kryzysu w zawodzie lekarskim. Lepiej uposażeni pracownicy umysłowi, zwolnieni od obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych, użyją zaoszczędzonych pieniędzy przedewszystkiem na łatanie dziur budżetu domowego i tylko drobna cząsteczka tych sum dostanie się do rąk lekarzy. Chcąc ratować rzesze lekarskie przed pauperyzacją, trzeba szukać innych sposobów. Wśród nich nie na ostatniem miejscu jest ustawowa możność tworzenia zastępczych kas chorych dla kategorji pracowników lepiej uposażonych.

„MYT WENGZSZYN YN DER HOJPT ROL”.

Rozklejono na ulicach Warszawy afisze o dwóch przedstawieniach teatrów TKKT, mających się odbyć 11 października w teatrze Letnim, a 16 października w teatrze Narodowym. Plakaty wydrukowane są w dwóch językach: po polsku i... w żargonie.

Część żargonowa, dotycząca teatru Letniego brzmi:

„Teatr „Letni”: „Der Mensz, Wos Trinkt mist” M. Znicz, K. Lubieńska, A. Różycki yn di hojpt roln”.

Część zaś dotycząca teatru Narodowego ma brzmienie:

„Teatr Narodowy: „Ludwik Der XI” myt Wengzszyn yn der hojpt rol”.

Komentuje to „Gazeta Warszawska”:

„A więc doczekaliśmy się już tego, że się i teatr Narodowy po żydowsku ogłasza i że nazwisko Węgrzyna przetransponowane na pisownię hebrajską (Wengzszyn), zdobi żargonowe plakaty. O tem, aby w tym teatrze miano wystawiać sztuki żargonowe, dotąd nie wiadomo, ale może się i tego doczekamy, że się na tej tak dla kultury polskiej zasłużonej scenie ukaże „Der Dybuk” i inne czołowe utwory piśmiennictwa scenicznego, spłodzonego przez „współżyjący z nami pod dachem wspólnej państwowości naród”. Coprawda, nazwa teatru Narodowego byłaby wówczas krzyczącym anachronizmem — trzebaby ten teatr na gwałt przemianować na „teatr państwowy”. Właściwie i dzisiaj przemianowanie to nie byłoby niczem niezgodnem z istotnym stanem rzeczy. Instytucja, która ogłasza się w żargonie, lub choćby dopuszcza do tego, by ją jej impressarjo, czy dzierżawca w żargonie ogłaszał, składa taki egzamin z „ideologji państwowej”, że trudno o lepszy”.

Złóż ofiarę na powodzian

U autora „Księgi o ludziach i zwierzętach"

Axel Muntke ślepy samotny na Capri

Na pięknej wyspie włoskiej, na Capri, mieszka autor „Kięgi z San Michele" i „Księgi o ludziach i zwierzętach" — Axel Munthe.

Pamiętamy Capri z „Księgi z San Michele". Ten uroczy zakątek był siedliskiem okrucieństwa. Gdy ptaki ciągnące z Afryki do Europy, lub spowrotem, spadały gromadnie na wyspę, ciesząc się z tej stacji odpoczynkowej na drodze swego wielkiego, nadmorskiego lotu, okoliczna ludność urządzała masowe polowania na przepiórki. Już w średniowieczu, gdy ustanawiano biskupstwo kapryjskie, wyraźnie zaznaczono, że dochodem biskupa będzie dziesięcina, pobierana z „Transitus Cortunicum (ciągu przepiórek) i od tej pory biskup z Capri nosił przydomek „przepiórczego biskupa" — „Vescoro della Quaglie".

Ptactwo chwyta się w sieci, w których na wabia umieszczono oślepione przepiórki, wskutek ślepoty bezustanie automatycznie krzyczące. Oślepiano przepiórki igłą, a operacja była tak trudna, że setki ptaków ginęło, zanim jednego udało się oślepić.

Schwytane żywe przepiórki pakowano do ciasnych skrzynek i wysyłano bez żywności i wody do wykwintnych restauracyj wszystkich europejskich stolic. Inne ptaszki, skrępowane sznurkami, były sprzedawane na ulicach przez małych chłopaków i zawsze znajdowały chętnych nabywców, zwłaszcza w okresie Wielkiej Nocy, kiedy ludność kupowała je, żeby zadośćuczynić dawnej tradycji puszczania ptaków w kościele w czasie nabożeństwa. Przepiórki latały rozpaczliwie po zamkniętej świątyni, nie mogły znaleźć wyjścia i padały z roztrzaskanemi łebkami.

W „Księdze z San Michele" jest opis długiego sporu Axela Munthe z rzeźnikiem o posiadanie wzgórza Barbarossa, głównego terenu łowów na przepiórki. Odkąd wykupił je Axel Munthe, las na wzgórzu stał się schronieniem dla skrzydlatej rzeszy.

Za tym właśnie lasem stoi willa dziwnego samotnika. Axel Munthe zbudował ją i urządził według swoich upodobań, trochę w niej pomieszkał, aż pewnego dnia opuścił swój wymarzony domek, by więcej do niego nie powrócić. Od 25 lat nikt w willi nie mieszka — mimo to pokoje utrzymywane są w wielkim porządku, książki leżą na stołach, w wazonach codziennie barwią się świeże kwiaty, ażeby cieszyć oczy gości.

Licznie zwiedzających mieszkanie autora „Księgi z San Michele".

Do niego samego trudno się dostać. Axel Munthe przed ludzką ciekawością schronił się w średniowiecznym zameczku Torre di Materita. Odwiedził go tam powieściopisarz angielski, Bret Harte, i tak opisuje swe pierwsze spotkanie z samotnikiem z Capri:

U AXELA MUNTHE.

„Otrzymane zezwolenie było właściwie uprzejmem zezwoleniem na zwiedzenie jego zbiorów. Nasz wspólny przyjaciel, towarzyszący mi w oznaczonym dniu, objaśnił mniej, że doktór oczekuje nas w parku. Zadzwoniliśmy do potężnej bramy, przez którą widać było schody, prowadzące do wieży. Nagle wielki pies policyjny wyskoczył z bocznej ścieżki, szczekając zajadle; surowy głos uciszył go natychmiast i wysoki starzec ukazał się za bramą. W milczeniu staliśmy chwilę przedzieleni kratą. Ta chwila wystarczyła, by wywrzeć na mnie wrażenie, którego nie zatarły dwa lata prawie codziennego obcowania. Mimo 75 lat, trzymał swą chudą postać nadzwyczaj prosto, siwizna przyprószyła brodę i wąsy, oczy były zasłonięte ciemnemi szkłami i spuszczonym brzegiem kapelusza.

Po otwarciu bramy, powitał nas uprzejmie i powiódł w stronę zamku. Poruszał się tak swobodnie, że początkowo nie dowierzałem jego ślepocie, lecz po przekroczeniu progu zacienionych, sklepionych komnat, okazało się, jak bardzo mało widzi.

Jakaś zimna pustka wiała z komnat zamku, zgromadzone tam bezcenne skarby były systematycznie porozmieszczane i widocznie nigdy nie ruszane: tylko dzięki temu mógł niewidomy właściciel znajdować je nieomylnie, pamiętając, co zawiera komnata.

Właściciel tych skarbów co chwila przystawał, brał w rękę jakiś przedmiot i zajmująco opowiadał jego dzieje. Parę dni później otrzymałem od niego zaproszenie na śniadanie. Tym razem sam udałem się do niego. Przyjął mnie serdecznie i opowiadał szeroko o San Michele, o swem życiu w Materita, o wspomnieniach prawie pięćdziesięcioletniego pobytu na Capri. Po śniadaniu zaprowadził mnie do swej pracowni. Jak się tego domyślałem, nie mieszkał w samym zamku, lecz w kilku pokoikach dobudowanych do niego. Jedynym zbytkiem tutaj było pianino i staroświecki fotel, lecz znać było, że pokoiki są niezamieszkałe stoły, a nawet krzesła obładowane były książkami i papierami.

PRZYJACIEL KRÓLÓW.

Axel Munthe należy do starej szwedzkiej rodziny, pochodzenia holenderskiego i przez długie lata był nadwornym lekarzem szwedzkiego dworu królewskiego. Z królem, którego Axel Munthe jest gościem, ilekroć odwiedza ojczyznę, łączy go długoletnia przyjaźń i wspólne upodobanie do kolekcjonowania zegarów.

Axel Munthe żyje na Capri bardzo systematycznie: wstaje przed wszystkimi domownikami, a gdy tylko przyniosą mu pocztę, zasiada ze swym sekretarzem do załatwiania obszernej korespondencji; wtedy nie wolno mu przeszkadzać. O 12, gdy odzywają się dzwony z Kampanlli w Materita, przerywa pracę i w towarzystwie jamnika Lizy oraz ulubionego psa policyjnego Gomma, darowanego mu przez królową szwedzką, odbywa szybkim krokiem spacer po parku chodząc aż do zmęczenia.

Poczem następuje drugie śniadanie, na które czasem zaprasza gości, nie zmieniając nic dla nich w bezmięsnym i bardzo skromnym posiłku.

„N U R T" NOWA KSIĄŻKA WACŁAWA BERENTA.

Po 17 latach milczenia, od czasu do czasu przerywanego fragmentami drukowanemi w czasopismach, ukazała się nowa książka Wacława Berenta.

2-tomowy „Nurt" (nakład Gebethnera i Wolffa), już na podstawie fragmentów uwieńczony w roku 1933 państwową nagrodą literacką, jest wielkiem wydarzeniem w naszem życiu literackiem. Powiedzmy nawet — wielką sensacją: pisarz, którego całą twórczość zwykło się mieścić bez reszty w pojęciu „Młodej Polski" tu rzetelną współczesnością zdystansował najmłodszych naszych pisarzy. Gdy u nich bowiem dostrzegamy nawrót do barokowej stylizacji, do impresjonizmu — jakiego podziwu godnego wysiłku musiał dokonać Berent, aby po „Żywych kamieniach" dać w „Nurcie" tyle szlachetnej surowości, realizm tak rzeczowy i sumienny, wyzbyty zbędnych powabów i pokrętności stylizatorskich!

Cykl opowieści biograficznych, które się składają na „Nurt", stanowi dobrze zorganizowaną całość, spojoną jednością środowiska i epoki, odtwarzającą „dążenia i ducha pokoleń trzech" w niezmiernie doniosłym dla Polski okresie dziejowym, bo na przełomie wieku 18 i 19. Przewarstwienia społeczne, powstawanie inteligencji, utrata niepodległości i wysiłki zbrojne i pokojowe ku jej odbudowie—oto szerokie tło, we współdziałaniu, z którem zarysowują się biografje Karpińskiego, Niemcewicza, ks. Kopczyńskiego — w tomie I i epopea legjonów włoskich i ich twórca gen. H. Dąbrowski — w tomie II. Osią tematyczną opowieści jest Królewskie Towarzystwo Naukowe, grupujące wszystko, co było w owym czasie w Polsce najlepszego.

KRONIKA KULTURALNA.

— **TAIROW I MEYERHOLD W WARSZAWIE.** W przyszłym tygodniu bawić mają w Warszawie przejazdem z Międzynarodowego Kongresu Teatralnego w Rzymie znani sowieccy reżyserzy teatralni Tairow i Meyerhold. W czasie ich pobytu w Warszawie omówiona będzie prawdopodobnie sprawa występów moskiewskiego zespołu teatralnego w Polsce.

— **POWIEŚĆ M. RUSINKA PO CZESKU** Czasopismo literackie „Slovanska Revue" zapowiada w najbliższym czasie rozpoczęcie druku powieści M. Rusinka „Burza nad brukiem" w przekładzie Janoucha Jarosława, tłumacza „Żywych kamieni" Berenta na czeski. Wydawnictwo to zapowiada następnie wydanie tłumaczenia „Burzy nad brukiem", jak i drugiej części powieści: „Człowieka z bramy" w formie książkowej. W roku poprzednim praskie pismo „Narodne Listy" drukowało przekład jednej z pierwszych powieści Rusinka p. t. „Półmężczyzna" w przekładzie Józefa Beczki.

Nowa powieść Jarosława Iwaszkiewicza

O wodzu, który nie umiał ujarzmić sił dziejowych.

Gebethner i Wolff rozpoczął sezon wydawniczy dwiema powieściami, które w temacie sięgają w przeszłość: „Nurtem" Wacława Berenta i „Czerwonemi Tarczami" J. Iwaszkiewicza. „Czerwone Tarcze" cofają nas daleko w głąb dziejów Polski, do Henryka, księcia sandomierskiego, syna Bolesława Krzywoustego.

Nie jest to jednak powieść historyczna w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Powieść Iwaszkiewicza lśni wszystkiemi urokami współczesnej prozy, obdarza swoich bohaterów całą perwersją psychologji współczesnego człowieka, wprowadza w bogactwo i komplikacje dzisiejszej problematyki, zasobna jest w najbardziej precyzyjne metody inwestygacji psychologicznej. Henryk Sandomierski, bohater „Czerwonych Tarcz" to nieomal współczesny nam neurastenik. Neurastenik może genjalny, przerastający swoje otoczenie, wybiegający myślą poza swój czas, ale pozbawiony prostolinijności woli: zdolności do czynu. „Wódz", który we właściwej chwili nie umiał ujarzmić sił dziejowych.

Książę sandomierski marzy o połączeniu wszystkich dzielnic Polski pod swojem berłem, o odbudowie mocarstwa Chrobrego. Jeździ po świecie, poznaje władców, mechanizm polityki światowej zbiera bogactwa i broń, rośnie w potęgę ale w decydującym momencie cofa się przed bratobójstwem i zamiast iść na braci, wyrusza przeciwko Prusakom. Wyprawa nagle zdecydowana, bez planu, naoślep, prowadząca go nieodwołalnie ku porażce, niewoli i rychłej śmierci.

Polska i cały świat XII wieku wynurza się ze stron tej powieści w pełnym uroku swego egzotyzmu i romantyki, w malowniczości swoich obyczajów. Walka o Ziemię Świętą, wyrafinowana rycerskość Islamu, mistyczny „imperjalizm" Różanokrzyżowców i świecki Cesarstwa Niemieckiego Fryderyka Barbarossy, swoistość Polski piastowskiej — to urozmaicone tło powieści narzuca się wyobraźni czytelnika wizją o niezwykle świeżych i czystych kolorach. Pod tym względem jak i w aktualizowaniu psychologji bohaterów i problematyki „Czerwone Tarcze" mają koncepcję historyczną par force romantyczną. Możnaby nieomal zaryzykować: Walter Schott, ale oczywista do ostatnich krańców wysubtelizowany, przepuszczony przez wszystkie filtry współczesnej literatury.

Opowieść idzie równym melodyjnym nurtem, gdzie niegdzie zgęszczając się w sceny o natężeniu, o drapieżności dramatycznej niebywałej: np. scena sądu książęcego a później ukamienowania kochanki książęcej, Judki, żydówki, która z żarliwego umiłowania Chrystusa, bezwiednie popełniła świętokradztwo. Albo scena, kiedy Henryk waha się między podstępnem zamordowaniem przybyłego w gościnę brata a urzeczywistnieniem planu całego życia i t. d.

Nawet w tej pobieżnej wzmiance należałoby osobno wspomnieć o języku „Czerwonych Tarcz". Jest on najzupełniej współczesny, bez archaizmów, niemal potoczny, ale nad wyraz lotny i działający powabem nieledwie zmysłowym. O narodzinach prozy Iwaszkiewicza z ducha muzyki należałoby napisać osobną rozprawę. Bogactwo, opanowanie, jednoznaczność i sugerowanie właściwych wzruszeń samą „masą" dźwiękową, przy pozorach nawet niedbałości — to sztuka, którą w naszej prozie w tym stopniu posiadł tylko autor „Panien z Wilka".

„Czerwone Tarcze" są najpiękniejszą ozdobą roku wydawniczego 1934. Szata zewnętrzna przynosi zaszczyt jej projektodawcy, grafikowi T. Piotrowskiemu



W październiku upłynęła 120 rocznica urodzin (4.10 1814) sławnego malarza francuskiego Jana Franciszka Milleta, który umarł przed 60 laty. Syn wieśniaka w obrazach swoich dawał wiele motywów wiejskich. Do najsławniejszego dzieła, który dał mu rozgłos światowy należy „Modlitwa wieczorna".

Echa głośnego zatargu.

Pisaliśmy swego czasu o zatargu między wileńskim „Słowem", a znanym literatem i dyrektorem programowym radjostacji wileńskiej, Witoldem Hulewiczem. Powodem zatargu były — obok cierpkich uwag „Słowa" pod adresem p. H. — karykatury p. Fel. Dangla, zamieszczone w tymże dzienniku.

Hulewicz, uważając karykatury Dangla za oszczerstwo, pobił go szpicrutą publicznie w znanej cukierni Rudnickiego. W obronie znieważonego karykaturzysty stanęło „Słowo" oraz Syndykat Dziennikarzy, który potępił tego rodzaju załatwienie sporu.

Ponadto w obronie męża stanęła p. Danglowa, która w tej samej cukierni i dokładnie o tej samej godzinie spoliczkowała Hulewicza.

Ostatnio „Słowo" zreflektowało się, że sprawa nabrała niepotrzebnego rozgłosu i wobec tego zaprzestało drukowania odpowiedzi na rozpisaną przez siebie ankietę na temat „Czy karykatura może być oszczerstwem"? Równocześnie redakcja dziennika oświadczyła, że spór uważa za zakończony, a w przyszłości będzie się starał wogóle unikać wymienienia nazwiska p. Hulewicza.

Zdaje się jednak, że oświadczenie to nie zlikwiduje całej sprawy, gdyż p. Hulewicz wyzwał redaktora „Słowa" p. Mackiewicza przed sąd obywatelski

GŁOSY PUBLICZNE.

Chory musi mieć zaufanie

DO LEKARZA I SZPITALA.

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące:

W „Kurjerze Zachodnim" ukazał się artykuł, p.t. „Pluskwia historja", domagający się jaknajszybszego zlikwidowania istniejących przy szpitalu powiatowym baraków, stanowiących hodowlę wszelkiego rodzaju pasorzytów. Otóż trzeba zaznaczyć, że dobrze się stało, iż zamknięto wreszcie wstrętną ruderę, bowiem baraki te głośne były w całem Zagłębiu i panowało ogólne zdziwienie, że władze nasze tolerują taki stan rzeczy i pozwalają na istnienie rudery, która zaraz po wyjściu okupantów powinna była ulec zniszczeniu.

Obecnie baraki są już nieczynne i spodziewać się trzeba, że wkrótce znikną z powierzchni, w związku jednak z tem wiąże się do pewnego stopnia inna sprawa, mianowicie kwestja stosunków w szpitalu powiatowym.

Za czasów zaboru rosyjskiego szpital ten cieszył się taką opinją, że chory wolał iść do więzienia, niż do tego szpitala, a jeżeli już tam się znalazł, to przy pierwszej sposobności uciekał zeń, nie mogąc znieść wszelkiego rodzaju katuszy.

Po objęciu szpitala przez Sejmik będziński stosunki szybko się zmieniły i wkrótce szpital zdobył jaknajlepszą opinję i uznanie. Tymczasem od pewnego czasu stan ten uległ dziwnej zmianie. Np. od śmierci ś. p. dr. Jarzębowskiego, a więc przeszło od roku szpital nie posiada chirurga, co w szpitalu, liczącym ponad 100 łóżek, jest rzeczą wręcz niebywałą. Operacje z konieczności przeprowadza niespecjalista, co oczywista nie budzi zaufania, zwłaszcza po głośnym wypadku z p. H. której pozostawiono w ranie bandaż, co będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Szpital powiatowy w Będzinie jest dobrze postawiony i urządzony, sądzić przeto należy, iż Związek samorządu powiatowego, mając na uwadze dobro szpitala i zmuszonych korzystać zeń chorych, zlikwiduje obecne bezkrólewie i obsadzi wakujące miejsca wytrawnymi specjalistami, którym z całem zaufaniem będzie można powierzyć zdrowie i życie ludzi.

(ski).

Zapomniano o nabożeństwie.

Szanowna Redakcjo!

W niedzielę, t.j. 14 bm. odbywać się będzie zjazd świetliczan powiatu Będzińskiego w Czeladzi. Program przewiduje od samego rana różne imprezy, zawody, zabawy. Kierownictwo zlotu zapomniało tylko umieścić w programie tak ważnego punktu, jak nabożeństwo. Kilkaset młodzieży przeto nie wysłucha Mszy św. z winy swych przełożonych. Czem wytłumaczą to przeoczenie kierownicy świetlic, czy ci, co układali program zlotu? A co na to powiedzą rodzice katolicy? Ojcowie i matki powinni na to zwrócić uwagę tym, którzy organizują tego rodzaju zloty i oświecają młodzież bądź co bądź w tak pożytecznych placówkach jakiemi są świetlice, aby nie zapominali o pierwiastku religijnym i dali przynajmniej możność wypełnienia przykazań Kościoła.

Katolik.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 14 PAŹDZIERNIKA.

9,00 Audycja poranna. 9,55 Zapowiedź programu 10,10 Muzyka popularna. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na niedzielę 21 po Zielonych Świątkach pt. „Miłość chrześcjańska a sprawiedliwość wzajemna" wygł. ks. prof. dr. Jan Salamucha. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu, hejnał 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 „Co słychać na Śląsku" opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12,15 Poranek muzyczny z Konserwatorjum warszawskiego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Emma Szabrańska (śpiew). 13,00 „Przez lądy i morza" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 13.15 Zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Rumunja. 13,45 D. c. poranku muzycznego. 14,00 Koncert popularny w wyk. ork. mand. Tow. im. Moniuszki z Wejnowca. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15.15 Pieśni w wyk. Marji Kaupe. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,35 D. c. pieśni w wyk. Marji Kaupe. 15,45 „Wrażenia z pobytu robotnika w Bułgarji" wygł. dr. Bogdan Dederko. 16,00 „Janosikowa ostatnia wyprawa zbójecka" Kazimierza Przerwy-Tetmajera — odczyta p. Jan Gałdyn. 16.20 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 16.45 Łamigłówki podyktuje p. Henryk Ładosz. 17.00 Muzyka do tańca. Wykonawcy: zespół Jana Różewicza i Henryk Ładosz — conferencier. 17.50 Książka i wiedza. Żywot zasłużonego obywatela — pamiętnik dra Lasockiego omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 Teatr wyobraźni dla uczczenia 125-tej rocznicy urodzin Juljusza Słowackiego nadaje skrót dramatu pt. „Horsztyński". 19,15 Życie młodzieży. 19,30 Koncert chóru „Eryano". 19,50 Feljeton aktualny 20,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Juljusz Wolfson (fortepian). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,15 Koncert reklamowy. 22,30 Reportaż z międzypaństw. meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja w cyrku warszawskim. 23,10 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,15 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" w Warszawie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Niedziela	Dziś Maliksta Jutro Jadwigi Wschód słońca 6 m. 04. Zachód „ 16 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE „Nędznicy"
EDEN: Twe usta kłamią.
PALACE: Burza.

× **ADWOKATOM NIE WOLNO SIĘ REKLAMOWAĆ.** Warszawska Izba adwokacka ogłosiła nowe przepisy w sprawie postępowania adwokatów przy wykonywaniu praktyki zawodowej. Za czyn nieetyczny uznano reklamowanie się adwokatów. Zakazane zostaje umieszczanie jakichkolwiek reklam w informatorach handlowych, kalendarzach, a nawet w katalogach telefonicznych, gdzie nazwisko i adres adwokata może figurować tylko w zwykłej rubryce. Podobnie tabliczki orjentacyjne z szyldami adwokackiemi nie mogą przekraczać wymiarami 50x40 cm., przyczem wywieszać można tylko jedną taką tabliczkę.

× **KURS ROBÓT NA DRUTACH** rozpoczyna się w poniedziałek o godz. 4 popoł. w lokalu Związku Pań Domu w Sosnowcu.

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** W środę, dnia 17 b.m. w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt z dziedziny lekarskiej p.t. „Zapalenie egipskie i inne choroby oczu". Odczyt wygłosi dr. Włodzimierz Koczorowski z Dąbrowy. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

× **ZEBRANIE K. S. M. M. W POGONI.** Dziś, w niedzielę o godz. 16 odbędzie się zebranie ogólne członków K.S.M.M. w Pogoni (dawniej S.M.P.) w nowowynajętym lokalu przy ul. Szopena 1. Ze względu na szereg ciekawych spraw, zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

× **ZEBRANIE B. MARYNARZY.** W dn. 14 b.m. t. j. dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się kwartalne zebranie b. marynarzy w lokalu L. M. K. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. Obecność wszystkich członków konieczna.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 14 bm. o godz. 16.30 — popołudniówka — świetnej komedjo-groteski G. B. Shawa p. t. „MEZALJANS". Ceny miejsc zniżone.

Wieczorem o godz. 20.15 arcywesoła komedja, ciesząca się niesłychanem powodzeniem p.t. „PAN Z TOWARZYSTWA" W. Hasenclevera. W przezabawnej roli tytułowej występuje p. J. Gołaszewski, oraz pp. Arciszewska, Gołaszewska, Grzymalanka, Rapacka, Balcerzak, Erwan, Kostrzyński, Nawrocki, Orchoń i Rokossowski. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

× **Z OKAZJI TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ** odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 20 w sali kina „Apollo" w Będzinie przedstawienie międzyszkolne, urządzone staraniem wszystkich szkół średnich i powsz. w Będzinie. Całkowity dochód przeznaczony jest na budowę szkół powszechnych. Szczegóły w programach.

× **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW P. S. D. Z. W BĘDZINIE.** Dyrekcja P.S.D.Z. i zarząd Koła absolwentów przypomina wszystkim członkom Koła absolwentów, że w dniu 14 bm. o godz. 17.30 w lokalu świetlicy P.S.D.Z. (Małachowskiego 35) odbędzie się walne zebranie Koła, celem przeprowadzenia wyborów zarządu i ustalenia programu prac na rok bieżący.

× **Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEJ PRACOWNI BADANIA ŻYWNOŚCI I PRZEDMIOTÓW UŻYTKU O DOBRE ARTYKUŁY ŻYWNOŚCI.** W m. wrześniu b.r. zbadano pod względem chemicznym i bakterjologicznym ogółem 463 prób różnych artykułów żywności, z czego 168 prób uległo zakwestjonowaniu, jako zafałszowane, bądź fałszywie oznaczone, zepsute i t. p. W tem było analiz mleka wykonanych 179, z czego zakw. 18, co stanowi 10.1%; śmietany zbadano 16 prób, zakw. 13, co stanowi 81.2%; masła 17, zakw. 2, (11.7%); wód studziennych 67, zakw. 62, (92.5%); wód gazowo - owocowych 7; wyrobów wędliniarskich 123, zakw. 51, (41.4%); wyrobów cukierniczych 8, zakw. 6, (75.0%); chleba 2, zakw. 2, (100.0%); esencji i octów 24, zakw. 9, (37.5%); innych artykułów 20, zakw. 5 (25.0%).

× **ZARZĄD CECHU PIEKARZY W SOSNOWCU,** ustalił na posiedzeniu w dniu 15-go października 1934 r., cenę chleba żytniego 2 kg. na 50 groszy. Cena powyższa obowiązuje od dnia dzisiejszego. 6127

Kwadrimestr powakacyjny

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że miljony ludzi w Polsce nie oblicza czasu na pory roku, czy też kwartały lub semestry, lecz na okresy czteromiesięczne, które możnaby nazwać kwadrimestrami.

Ludzie oczekują z niecierpliwością początków tych kwadrimestrów, pilnują poszczególnych dat, w których z najwyższem zaciekawieniem przeglądają szpalty dzienników, a wielu, bardzo wielu z nich zmienia cały swój tryb życia. Każdy bowiem kwadrimestr przynosi pewną ilość darów, któremi hojnie obsypywani są gracze loteryjni.

Okresy te bowiem odnoszą się do terminów loteryj klasowych, których rocznie jest trzy, a każda z nich obejmuje cztery miesiące. Właśnie za kilka dni rozpoczyna się taki kwadrimestr powakacyjny — 18 b. m. pierwsze ciągnienie 1-ej klasy 31 loterji.

Jest ona sensacją dla graczy, gdyż w loterji tej powiększona została ilość wygranych i to bardzo znacznie (o przeszło 27 tysięcy) i szanse wygrania. W samej pierwszej klasie ilość wygranych powiększono o 4000 tak, że razem jest ich 16.000. Główna wygrana tej klasy pozostaje, jak dawniej, w wysokości 100.000 zł. Również i cena losu (10 zł. za ćwiartkę) pozostaje ta sama. Tylko trzeba się śpieszyć z kupnem losu, bo nietylko teraz może umknąć sto tysięcy, ale w konsekwencji później w styczniu i miljon.

× **KONCERT „LUTNI" W STRZEMIESZYCACH,** który odbył się w ub. środę, był nielada atrakcją życia mieszkańców Strzemieszyc, zgromadzając, w sali kina „Paw", elitę towarzyską, pragnącą usłyszeć naprawdę wartościową muzykę i śpiewy. Występ „Lutni" był starannie opracowany i wykonany dzięki sumiennej pracy, pełnej poświęcenia, ze strony organisty - dyrygenta p. Kwaśniaka i zarządu Towarzystwa z p. Paszkiem na czele. Doskonale wypadł występ p. Kulawika, który zademonstrował wysoką technikę gry skrzypcowej. Niemniej dobry był p. Kwaśniak, który odśpiewał trudne arje z oper: „Żydówki" i „Poławiaczy pereł", przy akompanjamencie p. Łuckosia, b. ucznia konserwatorjum krakowskiego. W drugiej części koncertu słuchacze mieli możność podziwiania czarującej gry na flecie p. Jaworskiego, ucznia państwowego konserwatorjum katowickiego, który wykonał warjacje z towarzyszeniem fortepianu. Miłą niespodziankę sprawili soliści pp.: Ziółkowska i Orlak., członkowie „Lutni", odśpiewując lżejsze piosenki. Na zakończenie koncertu krótkie przemówienie wygłosił ks. Fr. Strugała, dziękując publiczności za liczne przybycie na koncert prosząc zarazem o wzięcie udziału w akademji ku czci „Chrystusa Króla", która odbędzie się w końcu tego miesiąca.

Przed świętem 11 listopada

Zebranie Komitetu w Sosnowcu.

W ub. piątek w Magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie komitetu w sprawie obchodu 11-go listopada. Na zebranie przybyli przedstawiciele zgórą 60 organizacyj, instytucyj i urzędów. Zebranie zagaił p. nacz. Nawrocki, poczem przewodniczącym wybrano p. starostę Heynara który do prezydjum zaprosił ks. kan. Jankowskiego i płk. Smelkowskiego a na sekretarza p. M. Paczyńskiego.

Program uroczystości referował nacz. Nawrocki. Jednym z punktów programu będzie poświęcenie boiska miejskiego i Ratusza. Wzorem lat ubiegłych w przeddzień święta odbędzie się capstrzyk, a w dniu samego święta nabożeństwo i pochód przed płytę Nieznanego Żołnierza. Na zakończenie uroczystości odbędzie się w teatrze miejskim widowisko. Szczegółowy program opracują wyłonione sekcje.

W toku dalszych obrad wyłoniono trzy sekcje: techniczną, propagandową i finansową.

Do prezydjum Komitetu zostali wybrani: na przewodniczącego p. prez. J. Kaczkowski na członków pp. komisarz H. Almstaedt, starosta Heynar, ks. kan. Jankowski, dyr. R. Cholewicki, nacz. Nawrocki, płk. Smelkowski, wiceprezes Sądu Kucharski, insp. Luchowiec.

Do sekcji technicznej: na przew. p. por Ślosarczyka, na członków pp. zaw. Wojtyrę, kmdt. Iskrę, nacz. G. Martina, kpt. A. Stykę, prez. W. Szenka, Knapika, kom. Ciesielskiego prof. Olszewskiego.

Do sekcji propagandowej: na przew. p. prez. J. Cholewicka, na zast. przew. p. nacz. Nawrocki, członkowie pp. dyr. Ledwos, dyr. Gołaszewski, red. Ćwierk, red. Horski, red. Oskólski, red. Szperling, dr. Braun, dyr. L. Danilewiczowa, poseł J. Konieczko.

Do sekcji finansowej: na przew. p. nacz. Szczęch, na członków pp. nacz. Fr. Mroczkiewicz, Mleczko, nacz. Jerzykowski, M. Konieczna, ref. Siekański, Pitowiecki, Stypa.

Zbrodnia w Marsylji

a wypadek kolejowy pod Sosnowcem

Onegdajszego popołudnia uległ wypadkowi jadący na gapę pasażer 24-letni młodzieniec, który jadąc bez biletu na dachu pociągu, rozbił sobie głowę, uderzając o żelazne przęsła mostu na przestrzeni pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem.

Młodzieńcem okazał się ob. pol. **Piotr Lewicki**, zam. ost. w Czechosłowacji.

Ponieważ miał on paszport wystawiony przez konsulat polski w Zagrzebiu, **rozeszła się pogłoska, jakoby miał on styczność z zamachowcami z Marsylji.**

Nie można było go dotąd przesłuchać, bowiem nie odzyskał on dotąd przytomności.

ZEMSTA ZA PORZUCENIE

KWASEM SOLNYM W TWARZ.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko mieszkance wsi Okradziónów, powiatu Będzińskiego, 21-letniej Marjannie z Daneckich Ziętkowej, oskarżonej o wypalenie oka swemu narzeczonemu 26-letniemu Józefowi Wilkowi. Sprawa ta datuje się jeszcze sprzed kilku lat, i ma podłoże erotyczne.

Danecka miała narzeczonego Wilka, wierzyła w jego miłość i przysięgi i dała się uwieść jego pięknym słówkom. Lecz po niejakimś czasie Wilk począł się do niej odnosić obojętnie, a wreszcie zerwał z narzeczoną, oświadczając jej krótko, że się z nią nie ożeni. Rozpacz uwiedzionej nie miała granic. Porzucona przez kochanka, który zaczął się z niej wyśmiewać i wytykana palcami przez ludzi, postanowiła się srogo zemścić za swą krzywdę. W tym celu zaopatrzywszy się w jakiś żrący płyn, wyszła wieczorem przed dom Wilka, a gdy ten się ukazał, podbiegła do niego i chlusnęła mu w oczy całą zawartość butelki.

Zaalarmowani krzykami nieszczęśliwego zbiegli się ludzie. Oczom ich przed stawił się straszny widok. Na ziemi, wijąc się z bólu leżał Wilk z **okropnie zeszpeconą twarzą.** Nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy, a następnie odwieziono go do szpitala, gdzie poddano go operacji wyjęcia oka.

Od tego czasu **upłynęło kilka lat.** Danecka **wyszła zamąż** za kogo innego i jest obecnie szczęśliwą matką dwojga dzieci. Wilk zaś do dziś dnia pozostał kaleką.

Na rozprawie oskarżona **do winy się przyznała** i ze łzami w oczach opowiedziała o swej tragedji miłosnej. Postępek swój tłumaczyła ona tem, że kiedy krytycznego wieczoru spotkała się z Wilkiem i prosiła go, by wrócił do niej, **Wilk uderzył ją.** Wtedy dopiero chlusnęła mu w oczy płynem.

Przykre wrażenie wywołało pojawienie się na sali Wilka, ze śladami blizn na twarzy **i bez oka.** W zeznaniu wyjaśnił powody, jakie skłoniły oskarżoną do zemsty. Miała być to zemsta za to, że chodził z inną.

Sąd po naradzie skazał Ziętkową na 4 lata więzienia.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU

NA KOPALNI KAROL.

Trwający od ub. środy strajk protestacyjny na kopalni „Karol" w Zagórzu został wczoraj przerwany.

Zarówno robotnicy, przebywający od cztrech dni w podziemiach jak i na powierzchni, opuścili wczoraj o godzinie 2 popołudniu kopalnię, udając się spokojnie do domów.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się pertraktacje o zatrudnienie robotników kopalni „Karol", która, jak wiadomo, jutro ma być unieruchomiona w innych przedsiębiorstwach.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Klasa 8 i 1-sza Gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie z racji imienin Dyr. Gimnazjum p. Dr. Jadwigi Murzynowskiej zł. 10.

Dziś w „Adrji"

CZARNA KAWA — DANCING.

Dziś, spotykamy się w „Adrji" gdzie o godz. 17-ej odbędzie się Czarna Kawa Dancing, urządzona pod protektoratem Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu na rzecz powodzian. Wstęp wraz z konsumcją 3 zł. od osoby.

Wstęp za zaproszeniami. Goście wprowadzeni mile widziani.

Do 1 stycznia 1935 r.

LEGALIZACJA WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Obecnie mogą otrzymywać karty rzemieślnicze na podstawie praw nabytych ci rzemieślnicy, którzy przed 31 grudnia 1927 prowadzili samodzielny warsztat i do tej pory go nie zalegalizowali. Rzemieślnicy ci powinni najpóźniej do 31 grudnia b.r. złożyć podanie w właściwej izbie rzemieślniczej o wydanie poświadczenia, iż przysługuje im prawo trudnienia się rzemiosłem. Załączyć przytem należy patent za rok 1927 oraz zaświadczenie urzędu gminnego, iż w tym roku warsztat był czynny. Gdy się nie posiada patentu za r. 1927, należy załączyć jedynie zaświadczenie władz gminnych. Ci, którzy nie posiadają ani patentu ani zaświadczenia władz gminnych powinni udowodnić swych praw nabytych innemi dokumentami. Pozatem można warsztat zalegalizować na drodze dyspensy.

Z dniem 1 stycznia upływa ostatni termin zalegalizowania warsztatów na podstawie praw nabytych.

× **W KINIE „EDEN"** o godzinie 11½ odbędzie się poranek z filmu „Ułani, Ułani, Chłopcy malowani". Bilety od 25 gr. 6144

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. niedzielę zanotowano na terenie Sosnowca i następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby i inne: dur brzuszny 3, płonica 11, błonica (dyfterja) 10, odra 58 (1 zgon), róża 3 (1 zgon), gruźlica 5 (3 zgony).

Jadwiga Smosarska
W NAJNOWSZEJ KOMEDJI POLSKIEJ.

Od szeregu tygodni nie przestaje intrygować wszystkich nieustannie pytanie „Czy Lucyna — to dziewczyna"? Wkońcu okazuje się, że tak, ale stanowczo bardziej do twarzy Smosarskiej, która kreuje w tym filmie rolę tytułową i jest w męskiem ubraniu.

Jadwiga Smosarska w przebraniu jest tak świetna aktorsko, jak jeszcze nigdy nie była w swojej karjerze.

Ta sensacyjna przemiana, powodująca szereg najzabawniejszych sytuacji jest jednem doskonałej komedji.

Nowy tryumf Eugenjusza Bodo będzie też z pewnością należycie oceniony. Jest coś wielce pociągającego w sposobie jego gry lekko drwiącej, bardzo swojskiej, którą zdobywa sobie serce widowni.

O filmie można powiedzieć, że jest niepospolicie śmieszny, jako pyszna komedja pomyłek o żywej i wartkiej akcji.

Całość filmu świadczy jaknajpochlebniej o wytwórni polskiej „Blok „Muza-Film".

× **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH.** Zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. po przerwie wznawia prowadzenie kursów języków obcych. Wykłady rozpoczną się dnia 2 listopada b.r. Kursy obejmują języki niemiecki, francuski, angielski i włoski. Wykłady prowadzić będą wybitne siły fachowe. Lekcje odbywać się będą w godzinach popołudniowych i wieczorowych. Opłaty niskie. Dla członków Związku ulgi w opłatach. Kurs obejmować będzie grupy: początkującą, średnią i wyższą. Zapisy przyjmuje do dnia 25 b.m. i bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku, ul. Sienkiewicza 17a w Sosnowcu, telefon 302.

× **STATUT PRZYCHODNI PRZECIWWENERYCZNYCH.** Ministerstwo opieki społecznej opracowało wzór statutu dla przychodni wenerycznych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych. Zgodnie z tym statutem, do zadań przychodni przeciwwenerycznych należy zwalczanie chorób wenerycznych drogą badania i leczenia na miejscu chorych wenerycznych, kierowania ich do zakładów leczniczych, prowadzenia propagandy przeciwwenerycznej, sprawozdania opieki klinicznej nad chorymi wenerycznemi w domu.

Kierownikiem przychodni przeciwwenerycznej może być tylko lekarz, posiadający conajmniej trzyletnią praktykę.

Statut ustala szczegóły organizacji przychodni przeciwwenerycznych, personelu, źródeł dochodu i t. d.

× **KRADZIEŻE.** Leopoldowi Paskowskiemu z Łagiszy skradziono na jednej ulicy w Dąbrowie, rower, wartości 60 zł. F. Rybakowi z Sosnowca skradziono z wozu na ulicy Sobieskiego plandekę, wartości 50 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **O RATUNEK DLA MŁODZIEŻY.** W związku z systematycznie szerzącą się nędzą i biedą w Zawierciu, sprawa powszechnego szkolnictwa jest wielką bolączką, która przybiera katastrofalne skutki. Tem gorzej się będzie przedstawiać, jak to jest rok rocznie, w pełnym okresie zimowym. Naskutek b. poważnego bezrobocia w Zawierciu, w b. r. szkolnym wiele bezrobotnych rodzin, nie posłało swych dzieci do szkół, gdyż nie są w stanie zakupić zeszytów, książek i t.p. oraz innych nieprzewidzianych opłat szkolnych. Młodzież ta, która winna być zajęta szkołą, wychowywana jest przez ulicę. Bardzo jest proste, że ci ludzie w przyszłości stają się ciężarem państwa i społeczeństwa. To też sądzić należy, że znajdzie się ktoś, kto zainteresuje się tą sprawą, bo jest ona pilna i paląca. W imieniu tych nieszczęśliwych rodzin, które nie mają środków finansowych na wychowanie dzieci, apelujemy do serc całego społeczeństwa zawierciańskiego o ratunek dla młodzieży zawierciańskiej.

× **BUDOWA ULICY PADEREWSKIEGO** w Zawierciu, prowadzona systemem Hałasa zostanie niedługo ukończona. Wczoraj wobec komisji miejskiej z kom. Szczodrowskim przeprowadzono próbę wytrzymałości nawierzchni. Wypadła bardzo dobrze. Podkreślić należy że koszt przebudowy ulicy jest naogół niewielki.

× **BURZA NAD ZAWIERCIEM.** Nocy onegdajszej szalała nad Zawierciem i okolicą burza huraganowa z silnemi opadami, która wyrządziła poważne szkody w ogrodach i sadach, niszcząc dość poważnie drzewka i krzewy owocowe.

× **UKARANI ADMINISTRACYJNIE.** Starostwo zawierciańskie ukarało za potajemny ubój trzody następujące osoby: Adama Dziombka na 50 zł. grzywny, Kużaka Zygmunta na 6 tygodni bezwzględnego aresztu, Glinka Franciszka na 12 dni aresztu, Srokę Stanisława na 100 zł. Czarnopal - Srula na 50 zł. wszyscy są z Zawiercia oraz Śćisłowską Juljannę z Ogrodzieńca na 15 zł. grzywny.



Obecnie i na prowincji
publiczność nie da się nabierać.

W dawnych, dobrych czasach przyjazd na prowincję zespołu teatralnego z Warszawy był niedala świętem i atrakcją dla mieszkańców miast prowincjonalnych, nic też dziwnego, że przedstawienia te cieszyły się ogromnem powodzeniem. Okoliczność tę szybko wykorzystali różni kombinatorzy i ptaki niebieskie, szukający łatwego zarobku. Osobnik taki zbierał grupę trzeciorzędnych aktorów. a niekiedy nawet ludzi, nie mających nic wspólnego ze sceną, następnie angażował jakąś wybitniejszą artystkę i z takim zespołem wyruszał na objazd prowincji.

Początkowo sztuczki te udawały się, wkrótce jednak publiczność prowincjonalna poznała się na ordynarnem nabieraniu i występy zespołów stołecznych przestały być kopalnią złota, kończąc się niejednokrotnie sromotną plajtą.

Dziś już na olbrzymi i barwny afisz, lub na nazwiska wybitniejszej artystki scenicznej lub kinematograficznej nikt się nieda złapać. Przeciwnie, kombinatorzy ci tak się dali w znaki i tak uprzedzili prowincjonalną publiczność do imprez przyjezdnych, że niekiedy nawet naprawdę dobry zespół stołeczny spotyka się z zupełną obojętnością i niepowodzeniem na prowincji, gdyż publiczność niema już zaufania i wszelkie przedstawienia zespołów przyjezdnych uważa za naciąganie.

Może to jest także jedną z przyczyn, że teatr miejscowy zaczyna zdobywać coraz większe powodzenie, gdyż publiczność po stwierdzeniu doskonałej gry i odpowiedniego doboru sztuk, zaczyna coraz liczniej uczęszczać na przedstawienia i pochlebnie wyrażać się o obecnym zespole scenicznym.

W tych warunkach nie zdziwi nikogo przykry fakt, jaki ostatnio miał miejsce w Dąbrowie, gdzie na przedstawienie przyjezdnego zespołu przyszło zaledwie gromadka widzów i to tych z miejsc stojących. Widocznie publiczka nie była zadowolona z przedstawienia, gdyż wykonawców wygwizdano i prawdopodobnie zespół ten więcej się już w Dąbrowie nie pokaże.

Widać stego, że dziś publiczność prowincjonalna nie da się już nabierać, natomiast dobry teatr zawsze może liczyć na powodzenie.

Fabryka fałszywych pieniędzy
została zlikwidowana w Sosnowcu.

Jak donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, policja śledcza w Sosnowcu wykryła **doskonale urządzoną fabrykę fałszywych monet 10-cio i 5-cio złotowych.**

W ub. piątek Wydział śledczy P.P. w Sosnowcu otrzymał informacje, że w mieszkaniu Jana Niszczyka, dozorcy żydowskiego Domu starców w Sosnowcu (Chmielna 7) znajduje się nielegalna mennica, w której wyrabiane są w znacznej ilości fałszywe monety 10-cio i pięciozłotowe.

W związku z tem wydelegowano do mieszkania Niszczyka kilku wywiadowców, którzy przeprowadzili gruntowną rewizję w mieszkaniu, komórce, na podwórzu i w ogrodzie.

W wyniku szczegółowej rewizji, **po przekopaniu przez wywiadowców podwórza i ogrodu, znaleziono całe urządzenie fabryki falsyfikatów,** chemikalja, stop, gips, formy oraz **84 sztuki falsyfikatów 10-ciozłotowych i 27 sztuk pięciozłotowych.**

W związku z likwidacją fabryki falsyfikatów zostali aresztowani: **Józef-Wit Fritz ze Lwowa przywódca szajki fałszerzy** karany już pięciokrotnie za fałszerstwa i kradzieże, przebywający od pewnego czasu w mieszkaniu Niszczyków, **Jan Niszczyk, jego syn Jan oraz żonę Marję.**

W wyniku dalszego dochodzenia ustalono że **Fritz oraz syn Niszczyka Jan trudnili się wyrabianiem falsyfikatów, zaś Marja Niszczykowa i córka jej Anna, puszczali w obieg fałszywe monety.** Pomagał im w tem Jan Niszczyk.

Falsyfikaty kolportowano przeważnie na terenie Górnego Śląska oraz Częstochowy.

Ile zdołano puścić w obieg falsyfikatów narazie nie ustalono.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA OLKUSZA

„ROSA" — Tysiąc i jedna noc.
„ORZEŁ" — Syn Dżungli.

× **KS. DUBIEL — PROBOSZCZEM.** Wikarjusz parafji olkuskiej, a ostatnio przegińskiej, ks. Marcin Dubiel mianowany został proboszczem parafji Poręba Dzierżna, pow. Olkuskiego.

× **AKCJA SADOWNICTWA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu O.T.O. i K.R. w Olkuszu, t.j. w dn. 10 b.m., odbytem pod przewodnictwem prezesa zarządu, p. Nowaka, omawiano podjęcia na szeroką skalę akcji jesiennego sadownictwa i zakładania sadów handlowych na terenie pow. Olkuskiego, oraz zwalczania szkodników, jak mszycy wełnistej i innych zarazków. Pozatem postanowiono zamawiać drzewka tylko za pośrednictwem Tow. okręgowego z jednoczesnem zwróceniem się do władz administracyjnych o wprowadzenie zakazu sprzedaży drzewek owocowych na targach bez zaświadczeń stacji ochrony roślin lub kieleckiej Izby rolnej. W związku z akcją sadownictwa, w przyszłym tygodniu odbędą się narazie dwa kursy w Sułoszowej i Wielmoży, na których wykładowcą będzie inspektor ogrodnictwa z Kielc, p. Kopczyński.

× **OPŁATY W SZKOLE ROLNICZEJ.** Wydział powiatowy w Olkuszu ustalił miesięczną opłatę za utrzymanie w szkole rolniczej w Trzyciążu, należącej do Rady powiatowej, na 10 zł. dla mieszkańców pow. Olkuskiego i na zł. 22.50 dla mieszkańców innych powiatów.

× **EPIDEMJA DURU BRZUSZNEGO.** W kilku miejscowościach pow. Olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu 8 wypadków duru brzusznego (3 wyp. w Dłużcu pod Wolbromiem). Pozatem zanotowano: 3 wyp. błonicy, 2 czerwonki i 1 pokąsanie przez wściekłego psa.

× **STAROSTWO OLKUSKIE** ukarało w dniu wczorajszym za nielegalne posiadanie broni: Stan. Czarta z Michałówki, Bolesława Kozerę z Bębła, Stef. Tomczyka z Rzepliina — po 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, Józefa Kalarusa z Chełma, gm. Jangrot na 100 zł. grzywny lub 21 dni aresztu, oraz Ludw. Siwka z Jerzmanowic na 30 zł. lub 10 dni aresztu.

Wymowa cyfr.
RUCH EMIGRACYJNY W OKRESIE PIĘCIOLECIA.

Ruch emigracyjny z Polski w okresie ostatniego pięciolecia (od r. 1929 do 1933) wyraża się liczbą 594.798 wychodźców. Na emigrację zamorską przypada tylko 150.448 wychodźców, z czego do Stanów Zjednoczonych wyjechało 20.277 emigrantów, do Argentyny 43.125, do Kanady 42.152, do Palestyny 19.020, do Brazylji 16.919 i do Urugwaju 4.344 osób. Do krajów Europy wyjechało 444.350 wychodźców, w tem do Francji 215.964 osób i do Niemiec 198.178 osób.

W okresie pięciolecia powróciło do Polski 350.475 wychodźców. Ruch reemigracyjny z krajów pozaeuropejskich wyraził się liczbą 31.210 osób, w tem 10.828 reemigrantów z Argentyny, 8.736 z Kanady, 3.921 ze Stanów Zjednoczonych A. P. i 1.108 z Palestyny. Z krajów europejskich powróciło do Polski 319.413 reemigrantów, w tem 79.699 osób z Francji i 205.399 osób z Niemiec.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie prenumeraty za październik 1934 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

14097

Student i szofer w roli pomysłowych oszustów.

W ostatnich miesiącach zdarzyły się w różnych miejscowościach Polski wypadki, że do rodzin zmarłych nadchodziły różne przesyłki pod adresem zmarłego.

Ponieważ przesyłki nadawane były „za pobraniem", rodziny zmarłych wpłacały na poczcie pewne kwoty, wahające się w granicach od 15 do 50 zł. i dopiero wówczas otrzymywały paczki.

W przesyłkach tych znajdowały się zazwyczaj bezwartościowe gałgany lub odpadki papieru.

Gdy do policji zaczęło nadchodzić coraz więcej skarg oszukanych, wdrożono dochodzenie i ustalono, że nadawcą we wszystkich wypadkach był niejaki Więcek z Dąbrowy.

Policja dąbrowska, ustaliwszy adres Więcka, który jak się okazało jest szoferem, poddała go przesłuchaniu.

Więcek zeznał, że był on w kontakcie z niejakim Januszem Wiśniewskim z Warszawy, rzekomo studentem który nadsyłał mu adresy zmarłych z różnych miejscowości Polski, a przeważnie z Warszawy, on zaś pod wskazane adresy wysyłał paczki.

Otrzymanemi pieniędzmi Wiśniewski dzielił się z Więckem.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Sprzedali kamienicę wystawioną na licytację.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnej swojego czasu sprawie oszustwa, popełnionego przez Jana i Teodorę małżonków Żelichowskich przy zamianie nieruchomości. Małżonkowie Żelichowscy mieszkając podówczas jeszcze w Sosnowcu (Rybna) i będąc właścicielami kilku kamienic, weszli w bliższy kontakt ze Stanisławem i Anną, małżonkami Pietranek, którzy wyrazili chęć nabycia jednego z ich domów. Stanęło wreszcie na tem, że małżonkowie Pietranek oddali swój dom wzamian za jeden z domów Żelichowskich mając im jeszcze dopłacić kilka tysięcy złotych. Jakież było jednak ich przeczucie, skoro po spisaniu aktu rejentalnego, dowiedzieli się, że nabyta przez nich nieruchomość jest wystawiona na licytację, a zadłużenie, jakie znajduje się na niej przewyższa o wiele wartość tego domu. Widząc w tem chęć oszustwa skierowali oni sprawę do prokuratury, a w jakiś czas potem Żelichowscy znaleźli się przed sądem. Sprawa ta narobiła wiele wrzawy i była kilkakrotnie odraczana, a wreszcie wczoraj została zakończona wyrokiem skazującym Jana Żelichowskiego na rok więzienia, żonę zaś jego Teodorę na pół roku więzienia.

AUTO DLA WSZYSTKICH.

Pod tem hasłem otwarty został w Paryżu doroczny wielki salon automobilowy. Przegląd automobilizmu w salonie 1934 r. wskazuje na to, że auto przestało być przywilejem sfer zamożnych, a staje się przedmiotem użytkowym dla szerokich mas konsumentów W tym kierunku, t. j. w kierunku potaniema ceny auta lekkiego idą wysiłki wielkich fabryk. Ceny aut spadły w ostatnich czasach o 25 proc. przeciętnie, przyczem wóz o sile 8 HP z 1934 r. jest lepszy niż takiż o sile 10 HP zr. 1926. Należy pozatem uwzględnić i to, że motory nowego typu mogą przebiec znacznie większe przestrzenie i trwają dłużej.

Ogromną uwagę zwrócono w produkcji nowych typów tanich wozów na oszczędną konsumcję benzyny. I to również ma na względzie konsumenta szerokich warstw ludności. Inną cechą nowych wozów w ich wyglądzie zewnętrznym jest linja aerodynamiczna, przystosowanie konstrukcji i karoserji do większej szybkości i pokonywania łatwiejszego oporu powietrza.



Prezydent Lebrun na otwarciu salonu automobilowego w Paryżu.

Z CAŁEJ POLSKI

„DNI KATECHETYCZNE" W WARSZAWIE.

Żarząd Związku Kół diecezjalnych Księży Prefektów urządza w dniach 11 i 12-go stycznia 1935 r. ogólnopolski zjazd księży prefektów, poświęcony katolickiemu wychowaniu młodzieży na zasadach encykliki Ojca św. Piusa XI. Zjazd odbędzie się pod nazwą „dni katechetycznych" w Warszawie. Protektorat nad zjazdem objął ks. kardynał dr. Aleksander Kakowski. Wszelkich informacyj w sprawie zjazdu udziela zarząd Związku Kół diec. księży prefektów, Warszawa, ul. Senatorska 31.

SPRAWA CIUNKIEWICZOWEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

18 bm. znajdzie się przed Sądem Najwyższym w Warszawie sprawa Marji Ciunkiewiczowej. Jak wiadomo, Ciunkiewiczowa została skazana przez sądy krakowskie na 15 miesięcy więzienia za zorganizowanie fikcyjnej kradzieży swych kosztowności.

BANDYCI „UZDROWILI" SPARALIŻOWANEGO.

Niezwykły wypadek wydarzył się w dniu 10 bm. w Marjanszkach, gminy Olszakowskiej na Wileńszczyźnie. 67-letni Piotr Milewicz sparaliżowany od 30 lat odzyskał nagle władę w nogach. W nocy z 10 na 11 bm. do mieszkania Milewicza zaczęli dobierać się złodzieje. Milewicz, przerażony, zerwał się, chwycił wiszącą nad łóżkiem fuzję i wystrzelił. Napastnicy, nie spodziewając się takiego przyjęcia, zbiegli. Milewicz, który przez 30 lat nie mógł się ruszać, pod wpływem przerażenia nagle odzyskał władzę w nogach.

ROZPACZLIWY KROK ZREDUKOWANEGO.

Do dyrekcji elektrowni w Łodz zgłosił się niejaki Władysław Hertz, zredukowany pracownik. Prosił on dyrektora Ullmana o przyjęcie ponownie do pracy, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, udał się do gabinetu dyrektora Dzieniakowskiego. Gdy go nie wpuszczono do gabinetu, Hertz wydobył brzytwę i podciął sobie gardło tak silnie, że głowa niemal całkowicie odpadła od tułowia.

W sprawie zwalniania GÓRNIKÓW W KOPALNIACH FRANCUSKICH.

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Paryżu zjazd rady krajowej Federacji górników. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy zwalniania robotników na kopalniach, w szczególności zaś sprawy zwalniania cudzoziemców. Sprawa ta obchodzi żywo szerokie rzesze górników polskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Długi państwowe Polski.

Ministerstwo skarbu opublikowało zestawienie długów państwowych na dzień 1 lipca 1934 r. Według tego zestawienia, długi wewnętrzne wynosiły ogółem **821.612.585 zł.** wobec 759.300.861 zł. na dzień 1 stycznia 1934 r., wzrosły więc w ciągu I półrocza r. b. o 62.311.724 zł. Całkowity ten wzrost przypada na długi emisyj, które zwiększyły się z 540.226.456 do 602.870.571 zł., czyli o 62.644.126 zł. natomiast ogólna suma innych długów wewnętrznych spadła nawet nieznacznie z 219.074.405 na 218.742.014 zł.

Zwiększenie się długów emisyjnych przypisać należy nowym emisjom bonów skarbowych, wskutek czego pozycja bonów wzrosła w ciągu I półrocza 1934 r. o 81.292.050 zł. (ze 108.401.800 na 189.693.850 zł.) Natomiast równocześnie dzięki wpłatom rat amortyzacyjnych zmniejszyło się zadłużenie z tytułu 4% pożyczki inwestycyjnej, 5%-owej premjowej pożyczki dolarowej (serja II) i szeregu innych pożyczek.

Zauważyć należy, że w zestawieniu długów wewnętrznych nie uwzględniono Pożyczki Narodowej, a to dlatego, że ostateczne obliczenia wpływów z tej pożyczki będą dokonane dopiero w pierwszych dniach listopada. Pożyczka Narodowa, oprocentowana na 6%, której suma nominalna wynosiła, jak wiadomo, 120 miljonów w złocie, pokryta została blisko trzykrotnie i cała ta subskrybowana suma została przez skarb państwa przyjęta. Wpływy z tej pożyczki osiągnęły po dzień 10 października około 333 miljn. złotych, a wynosić będą ogółem przypuszczalnie ca. 350 miljonów złotych. Pożyczka Narodowa uwzględniona będzie w zestawieniu długów państwowych dopiero na dzień 1 stycznia 1935 r.

W przeciwieństwie do długów wewnętrznych, **zadłużenie zagraniczne wykazuje spadek.** Nie jest on wprawdzie tak znaczny, jak w dwóch półroczach 1933 r., wynosi jednak w każdym razie imponującą sumę **przeszło 160 miljonów złotych.** Ogólna suma długów zagranicznych wynosiła bowiem na 1 stycznia 1934 r. 3.544.371.538 zł., a na 1 lipca r.b. **3.384.045.427 zł.**

Tak znaczne zmniejszenie się długów zagranicznych tłumaczy się przedewszystkiem **dalszą dewaluacją dolara,** wskutek czego zadłużenie wobec rządu Stanów Zjednoczonych **zmniejszyło się o 86.5 miljn. zł. do ogólnej kwoty 1.090.041.530 zł.,** utrzymując się natomiast jeśli chodzi o wartość w dolarach papierowych na niezmienionym poziomie przeszło 206 miljn. dolarów. Pozatem Polska zmniejszyła wskutek dewaluacji walut i częściowej spłaty swoje długi wobec Wielkiej Brytanji, Norwegji, Szwecji i Danji, oraz niektóre długi emisyjne. Wyłącznie tylko wskutek spłaty zredukowała Polska swoje długi wobec Holandji i Francji.

Ogółem wziąwszy, długi emisyjne Polski wobec zagranicy zmniejszyły się po przeliczeniu na złote z 1.010.475.935 złotych na 1 stycznia do 953.863.638 zł. na 1 lipca r. b., czyli o 56.6 milj. zł., a zadłużenie wobec rządów państw spadło o 103.7 miljn zł., gdyż z 2.209.218.016 do 2.105.504.222 zł.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 17.00—17,50. Żyto II standard 16,50—17.00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 20.50—21.50. Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—20.50. Pszenica zbierana 731 g-l 18.50—19.50. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 17.50—18.00. Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 16.50—17.50. Owies III standard (zadeszczony) 438 g-l 16.00—16.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.50—23.00. Jęczmień 678-673 g-l 18.50—20.00. Jęczmień 649 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 620,5 g-l 16.50—17.00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—34.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32.00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—30.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00 Mąka pszenna gat. II-F 50—65% 24.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24.00 Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16.00—18.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—26.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—25.00. Mąka żytnia II gat. 19.00—20.00. Mąka żytnia razowa 19.00—20.00. Mąka żytnia poślednia 15.50—16.50.

REUMATYZM — najkosztowniejsza choroba.

LECZENIE ZAPOBIEGAWCZE.

Reumatyzm jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób zawodowych. Atakuje on głównie ludność robotniczą, która pracuje w nieodpowiednich warunkach klimatycznych, w wilgoci i chłodzie. Brak odpowiedniego odzienia i obuwia u najbiedniejszych warstw robotniczych sprzyja szerzeniu się reumatyzmu.

Straty, które powoduje ta choroba, są olbrzymie. Kasy chorych łożą nieproporcjonalnie wielkie sumy na leczenie reumatyzmu wśród ubezpieczonych, dodać do tego należy zasiłki, spowodu czasowej niezdolności do pracy i renty dla inwalidów pracy, dotkniętych ciężką postacią reumatyzmu. Według statystyk wielu Kas chorych reumatyzm jest najbardziej kosztowną chorobą, rujnującą budżet ubezpieczeń chorobowych.

Ze względu na to, że leczenie reumatyzmu jest tak kosztowne, w Anglji zapoczątkowano inny system walki z reumatyzmem, system tańszy i skuteczniejszy, a mianowicie — zapobieganie tej chorobie. Angielski Czerwony Krzyż ujął w swe ręce tę akcję, stworzywszy, narazie tylko w Londynie, kilka przychodni przeciwreumatycznych.

Zadaniem przychodni jest leczenie reumatyzmu w pierwszych jego okresach. Lecząc chorobę w odpowiednim czasie można uniknąć cięższych jej następstw. Otwarto lecznice wieczorowe, wyposażone we wszystkie najnowsze zdobycze medycyny, w których robotnik może leczyć się codziennie, po pracy.

Równocześnie angielski Czerwony Krzyż rozwija propagandę walki z reumatyzmem poprzez odczyty na temat: czem jest reumatyzm, jak można go uniknąć, jak należy organizować pracę, aby robotnicy nie zapadali na reumatyzm. Poprawa warunków pracy zaoszczędzi robotnikom cierpień, a instytucjom ubezpieczeniowym i pracodawcom — kosztów.

CIERPLIWOŚĆ ZWYCIĘŻY.

— Cierpliwością i wytrzymałością można dokonać wszystkiego.

— Bujda! Spróbój, naprzykład, nosić wodę sitem! Co tu pomoże cierpliwość?

— Owszem. Trzeba poczekać zimy, to woda zamarznie.

W ZOO.

— Jak długo jesteś przy lwach?

— Kilka dni zaledwie, właściwie przydzielony zostałem do małp.

KOŃ WIDZIAŁ.

— Daliście Siwkowi siana?

— Tak jest, panie sierżancie!

— A kto to widział?

— Drugi koń!

RZECZY CIEKAWE

ŻELAZO ŚRODKIEM PRZECIW ANEMJI.

Żelazo w postaci związku chemicznego, organicznego niezbędne jest dla odżywiania zarówno dorosłych jak i dzieci. Mało żelaza zawiera mleko, większe zaś jego dawki zawarte są w rozmaitych jarzynach. Na 100 gramów szpinaku np. przypada 33 do 39 miligramów żelaza, tyleż gramów szparagów — 20 miligramów, na kapustę — 97 miligramów, na marchew — 8 miligramów, na kartofle — 6 mm., na 100 gramów żółtka — 10 do 24 miligramów żelaza.

NOWY TYP WAGONU RESTAURACYJNEGO.

Szwedzkie koleje państwowe wypuściły niedawno nowy typ wozu, który stanowi połączenie wagonu osobowego z restauracyjnym. Nowy model wagonu, który mieścić będzie 40 pasażerów, jest bardziej ekonomiczny od dawnych wagonów restauracyjnych i wymaga mniej obsługi. Część tego wagonu przeznaczona jest na bar.

Dziwactwa testamentarne.

Pieski rasowe... sukcesorami.

Ludzi ekscentrycznych i złośliwych nie brak na świecie. Potrafią oni, jeśli mają środki po temu, zadziwiać albo dokuczać swoim bliźnim za życia, a często gęsto i po śmierci, gdy wpadnie im złośliwy pomysł do głowy, aby w testamencie umieścić parę dowcipnych klauzul.

Słynny był np. testament pewnej zamożnej lady angielskiej, która zapisała cały swój majątek wraz z piękną willą... **40 pieskom rasowym.** Rodzina zaatakowała testament i wkońcu stanęła ugoda, na podstawie której krewni otrzymali spadek, przejmując jednak na siebie obowiązek utrzymywania psiej rodzinki do końca jej życia.

Bardzo dowcipnie i subtelnie postąpił pewien znany adwokat berliński, który zostawił w testamencie zapis na rzecz tych swoich klijentów, których sprawy przegrał w sądzie. W ten sposób wynagrodził po śmierci skrzywdzonych przez siebie. Dodajmy, że był kawalerem, bo inaczej...

Złośliwe były trzy ciotki mrs. Granatt, które zapisały jej cały swój majątek w wysokości 200.000 dolarów pod warunkiem, że licząca 67 lat wesoła spadkobierczyni odbędzie 50 razy tam i spowrotem podróż z Nowego Jorku do Londynu. Notabene mrs. Granatt nie znosi jazdy okrętem i cierpi na chorobę morską za każdym przejazdem. Biedna! Zanim wejdzie w posiadanie 200.000 dolarów przechoruje 50 razy swe podróże i osiągnie piękny wiek...

Jeszcze złośliwszy kawał pośmiertny wyrządził adwokat Miller z Toronto (Kanada). Podzielił swój majątek w taki sposób: prokuratorowi generalnemu, zawziętemu wrogowi gier hazardowych, zapisał spory pakiet losów loteryjnych, oraz kilka tuzinów biletów na wyścigi, innemu znów znajomemu, fanatycznemu zwolennikowi prohibicji i antyalkoholikowi, zapisał dwa udziały w browarze, wreszcie resztę majątku zapisał starszej damie, która — jak pisze — „uczyniła mnie szczęśliwym na całe życie, odrzucając przed 20 laty moje oświadczyny".

HUMOR

O SPADKU.

Przyjaciel: — Słyszałem, że wuj jest tak ciężko chory, że możesz być przygotowany na wszystko?

Siostrzeniec: — Nie... nie na wszystko, dziedziczę tylko połowę.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się do tego, że nazwał powoda baranią głową?

Oskarżony: — Nie mogę sobie przypomnieć dokładnie, ale im dłużej mu się przyglądam, tembardziej wydaje mi się to możliwe.

GRZECZNY KAWALER.

— Jak myślisz, jestem ładna czy brzydka? — pyta ciotka małego siostrzeńca.

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Ależ dlaczego?

— Bo ty się tak łatwo obrażasz.

ZACZYNALI OD MAŁEGO.

Ulicą idzie dwóch dyrektorów banku. Nagle podbiega mały ulicznik, wyciąga jednemu z nich chustkę od nosa z kieszeni i ucieka.

Na to jeden z dyrektorów rzecze do okradzionego kolegi: — Moryc, widziałeś? Ten łobuz ciebie okradł, a ty nic?

— Daj jemu spokój, Izydor — odpowiada tamten — my przecież też od małego zaczynali!

SPÓŹNIONA RECEPTA.

Wszyscy kandydaci medycyny bali się prof. Virchowa jako jednego z najostrzejszych egzaminatorów. Pewnego dnia zapytał prof. Virchow kandydata, który po raz wtóry przystąpił do egzaminu, jak leczyć będzie pacjenta, u którego wystąpiły objawy pewnej choroby. Student podał lekarstwo i zapisał pacjentowi pełną łyżkę stołową lekarstwa.

— Hm — odpowiedział Virchow, wstał i wraz z komisją udał się na naradę.

Po kilku minutach przypomniał sobie uczeń, że się pomylił. Zdenerwowany puka więc do pokoju narad komisji. Zjawia się Virchow, któremu uczeń oświadcza:

— Panie profesorze, pacjent powinien otrzymać tylko łyżeczkę tego lekarstwa.

— Pacjent już umarł! — brzmiała krótka odpowiedź Virchowa.

SZKOT.

Malcolman Mac Gregor ożenił się.

Następnego dnia po ślubie małżonkowie przechodzili koło cukierni. Malcolm wszedł do środka, kupił tabliczkę czekolady, ułamał mały kawałek i dał żonie, drugi kawałek zjadł sam, a resztę schował do kieszeni, mówiąc:

— A to będzie dla dzieci!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BIURALISTKA odpowiednio wynagrodzi za wskazanie jakiejkolwiek posady, najchętniej u adwokata. Łaskawe zgłoszenia: Kurjer Zachodni „Biuralistka". 6088

POTRZEBNA służąca, umiejąca gotować. Zgłaszać się do pani inżynierowej Kraupe — ulica Aleja Nr. 7. 6105

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA KROJU szycia, modelowania Zaborowskiej, zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty przyjmuje zapisy. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Dla przyjezdnych zniżki. Piłsudskiego 18, róg Deblińskiej. 5967

MUZYKI (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof Domaniewskiego, świadectwa Konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja (dawniej Dytloska) — nr. 30-22, sień 6, parter. 6100

Tańców nowoczesnych, MAZURA dla panów, rytmicznej gimnastyki dla pań i dzieci kursy rozpoczyna 15.10 **Nina Cichoniowa** Deblińska 15 (lokal Związku nauczycieli). 6115

Mając zamiar urządzić z początkiem listopada pokazy ostatnich tanecznych nowości. **Szkoła tańca Niny Cichoniowej** organizuje nowe kółko dla udoskonalenia się. Zgłoszenia codzień nie Konrada 1 (Boczna Alei) 6114

KOŁO KOREPETYTORÓW Nauczyciele, akademicy, absolwenci sosnowieckich szkół udzielają korepetycyj w zakresie wszystkich klas i przedmiotów szkoły powszechnej i średniej. Opłaty b. niskie. Zgłoszenia Sem. Męskie, Wawel, świetlica 4 — 6 popoł. 6167

LOKALE

3 POKOJE wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz 3485

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Sosnowiec, ul Sucha 24 5906

DO WYNAJĘCIA sklep, mieszkanie i warsztat szewski w Sosnowcu, ul. Perla 15 Wiadomość u gospodarza. 6087

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego Sosnowiec. Oferty Administracja Kurjera pod „Pokój umeblowany". 6119

MIESZKANIE do wynajęcia Dąbrowa Narutowicza 62— 4-ry pokoje z kuchnią na parterze, dwa wejścia, ogródek. — Fortepian do sprzedania Kasyno kop. „Flora". 6060

2 POKOJE nadające się na lokal handlowy, oraz oddzielny pokój kawalerski do wynajęcia. Piłsudskiego 8. 6128

DO WYNAJĘCIA nowe budynki przemysłowe nadające się na każde przedsiębiorstwo. Sosnowiec, Grabowa 1. 6126

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami, całodzienne utrzymanie. Marjacka 4. 6125

MIESZKANIE duże z wygodami — pokój, pojedyncze. — Sklep 20 na 6. Dwa pokoje i pomieszczenie na warsztat do wynajęcia Warszawska 6 6159

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 8 m. 15. 6170

3 POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Nowa 4. Tamże potrzebny dozorca samotny. 6166

2 POKOJE z kuchnią, z wygodami, słoneczne, obok przystanku tramwajowego do wynajęcia; Sosnowiec, Narutowicza 9 6133

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Bracka 4. 6140

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 6139

DOM z ogródkiem do sprzedania. Punkt dogodny Ząbkowice, Będzińska Nr. 8. 6132

MIESZKANIE 2 pokojowe b. porządne ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia Bema 3 m. 3. 6136

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 17a u dozorcy. 6130

DO WYNAJĘCIA od Nowego Roku w nowym domu przy ulicy Orlej Nr. 3 sklep z mieszkaniem. Wszelkie wygody. Tramwaj tuż. Telefon Nr. 20.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ okazyjnie tani aparat fotograficzny. Zgłoszenia do Administracji pod „Aparat". 6093

PLACE bardzo tanie czterofrontowe w centrum Sosnowca z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość Biuro Sosnowiec Piłsudskiego 26. 6142

SPRZEDAM sklep w nowym domu z urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji. 6047

Powrócił i przeprowadził się! Urolog Dr. Edward MEHRER
Specjalista w chorobach nerek, pęcherza i dróg moczowych.
KATOWICE, ul. Dworcowa 11 (obok Hotelu Monopol) Tel. 343-63.

DWA PLACE budowlane 30 prętowe sprzedam tanio przy Piłsudskiego — Moniuszki w Sosnowcu. Krzysztofik — Marjacka 10. 6143

PLAC do sprzedania ze ścianą 2 piętrowego domu przy ul. Długiej sprzedam. Cena 5.500 zł. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 5881

TANIA posezonowa wyprzedaż gorseletów, pasów i staniczków. — Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Deblińska 11, tel. 7-68. 5852

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) są na dogodnych warunkach do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel Olkusz, ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje we wtorki i piątki godz. 9—17. 6109

SPRZEDAM dworek w pobliżu Zagłębia z ogrodem 8 morgowym, budynki mieszkalne i gospodarcze masywne, ziemia i łąki dobre. Wiadomość: Tuszyński. Sosnowiec, Daleka 14. 6120

PLAC śródmieście 80 prętów ogrodzony do sprzedania. 3-go Maja 7 m. 8. 6106

RÓŻNE KLATKI do sprzedania. — 3-go Maja 7 m. 8. 6107

KUPIMY kasę ogniotrwałą większą. Oferty z podaniem ceny należy składać do Administracji pod „Kasa". 6123

OKAZYJNIE sprzedam powóz na gumach używany tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 6118

MEBLE najnowszych modeli można nabyć po cenach kryzysowych — wykonanie solidne, w zakładzie stolarskim Adama Makarewicza. Sosnowiec, Będzińska 15. 6124

SPRZEDAM umeblowanie pokoju sypialnego: łóżka, szafy, szafki. — Ozdoby bambusowe. Obejrzeć można w niedziele i święta od godz. 11—16, w inne dni od g. 17—19. Kolonja „Babcocka" dom nr. 6 m. 11 6116

OŻENKI

KAWALER lat 30 pozna pannę miłego wyglądu, krawcową lub innego zawodu. Mieszkanie własne. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją pod „Wspólny" do „Kurjera Zachodniego". 6108

ROZNE

B. Felczer szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 4035

Wszelkie **FUTRA** i wyroby futrzane kupuje się najtaniej przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu P. Szarf i S-ka dawniej **ROZENTAL**. — Wejście sklep frontowy. — Fachowe wykonanie wszelkich robót kuśnierskich. — Obsługa solidna i sumienna. Uwaga! Dla pp krawców specjalny rabat. 6103

Szczytem doskonałości gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen,
MEBLE
Z FABRYKI MEBLI **HABERMANN BYDGOSZCZ**
Dostawa w kraju i poza morze. Własne projekty
właściciel: **K. SLISCHKA, KATOWICE**
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

Przy **włosów wypadaniu**, łupieżu, łysieniu stosuje się **mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową** (z Kogutkiem).

LEKARZ Homeopata Dr. med. Henwich, Katowice, 3 Maja 40 ordynuje w przewlekłych chorobach wewnętrznych i kobiecych. Obecnie w godzinach: od 10—12 i 3—5. 6077

ODSTĄPIĘ przedsiębiorstwo dobrze zaprowadzone w pełnym ruchu. — lub przyjmę wspólnika z gotówką około tysiąca złotych, współpraca obowiązkowa. Piotrków, skrzynka pocztowa 1515. 6131

WANDZIU gdzie oprawiłoś tak gustownie obraz? W pracowni ramiarskiej po „La Ornamo" Ilale Rozwoju Sosnowiec

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 5016

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny KAPELUSZE DAMSKIE, w najnowszych modelach. — Przyjmujemy do przefasonowania. 5021

KAFLE wyborowe, — płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie, cegły ogniotrwałe, koks, wapno gaszone, **DYKTY**, forniery, sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zajdler, Stara 4 (Stary Sosnowiec). 5383



Chcesz kupić najtaniej obuwie z najmodniejszych fasonów i skór wstąp do: - **MAGAZYNU OBUWIA BOLESŁAWA STAROSTECKIEGO** Sosnowiec ul. Warszawska 12 Telefon 10-22
6137 **CENY KONKURENCYJNE**

PANIKA.

— Wyobraź sobie mamusiu, że wczoraj w kinie zepsuło się światło elektryczne i przez cały kwadrans panowały egipskie ciemności.
— No i cóż, powstała panika?
— Owszem, ale wtedy, gdy światło zabłysło.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA Szkoła Powszechna W. Replińskiej
BĘDZIN, Kołłątaja 35, tel. 1-15.
przyjmuje dzieci od lat 6.
5526




Jak donoszą ze Stambułu, dyktator turecki Kemal - Pasza zamierza podobno ożenić się ze siostrą króla albańskiego Achmeda Zogu.

DROBNE OGŁOSZENIA

WAPNO budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w brylach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 150. 5207

SZPRYCE ogrodowe — Karbolineum sadownicze poleca Skład aptekarski M. Piaskowskiego w Zawierciu, ul. Piłsudskiego 5. 6165

WAPNO w brylach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6055

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS. Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" wyznam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Marta Filipczak, Katowice ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplomowana jasnowidząca chiromantka i astrolog udziela wszelkich porad życiowych miejscu.

SKRZYPCE 8 złotych, futerał 4 zł smyczek 2 złote, mandolina 10 złotych. Duży wybór instrumentów muzycznych — strun najtaniej Jabłoński, Modrzejowska 39.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI